Ner 48. Kraków, Sobota 28 Lutego 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec ...	złr.	2 50
Od 1 Marca do 30 Czerwca 1891	„	8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec	marek	6
Od 1 Marca do 30 Czerwca 1891	„	24

☛ **Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: *Podręcznik prawniczy*, książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów itp., przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką 2·70 złr.; kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami *Dzieła Juliusza Słowackiego* w 6 tomach i *Ramoty Augusta Wilkońskiego*, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem 5 złr.; *Lituanię Grottgera*, 6 fototypij, 2·25 złr.; *Wojna - Padół łez*, 11 obrazów heliograwurowanych, z przesyłką 4·30 złr.; *Dzieła Wincentego Pola*, 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15·80 złr.

Zgromadzenie Koła Zachowawczego.

Przedwczoraj o godzinie 8 wieczorem zebrało się we Lwowie w gmachu sejmowym liczne grono posłów, należących do Koła zachowawczego w Sejmie. Zgromadzenie zagaił Jan hr. Tarnowski następującem przemówieniem:

„Zbliżające się wybory do Rady państwa, której nagłe rozwiązanie stworzyło w polityce wewnętrznej sytuacyę nową, od poprzedniej, a jeszcze niezbyt dawnej zupełnie odmienną, nasunęły Prezydyum sejmowego Koła zachowawczego pytanie, czy nie byłoby rzeczą właściwą i stosunkom obecnej chwili odpowiadającą, żeby Unia konserwatywna, jako najliczniejsze stronnictwo w Sejmie, dała wyraz swoim na dzisiejsze położenie kraju zapatrywaniom.

„Ogólne, nader żywe zajęcie się wyborami, pewien zamęt w głosach dziennikarstwa i wogóle w opinii, wreszcie dosyć liczne w kraju i po za krajem enuncyacye, pochodzące od różnych stronnictw parlamentarnych Rady państwa i Sejmu, zniewalają poniekąd na to pytanie odpowiedzieć twierdząco.

„Odezwanie się stronnictwa konserwatywnego wydaje się tem bardziej pożądanem, że między głosami, o których wspomniałem, były i takie, które pochodziły od organizacyj wyborczych nowo powstałych, których członkowie, należąc do organizacyi stworzonej przez Koło polskie, zostawiają ją w mniemaniu, że będą działać w jej myśli, a faktycznie przeciw niej działają.

„Tak się rzeczy nam przedstawiały, a narada, odbyta w gronie obecnych we Lwowie posłów, w tem mniemaniu nas utwierdziła.

„Z tych powodów Prezydyum sejmowego Koła zachowawczego rozesłało zaproszenia do wszystkich posłów, należących do tego stronnictwa, na dzisiejszą naradę.

„Ponieważ zaś rozprawy w licznem gronie, jeżeli mają doprowadzić do jakiegokolwiek rezultatu, wymagają jasno określonych wniosków, przeto Prezydyum uważało za swój obowiązek przygotować przedmiot dla dzisiejszych obrad i jako taki będzie miało zaszczyt przedłożyć Panom wniosek, ułożony w formie odezwy do wyborców.

„Koło konserwatywne raczy wniosek ten wziąć pod obrady, orzec, czy takie odezwanie się z naszej strony uważa wogóle za potrzebne i pożyteczne, wreszcie wniosek w osnowie przez nas proponowanej, lub odpowiednio do zdania większości zmienionej, uchwalić.

„Pod względem formalnym, jeżeli Panowie pozwolą, dam pierwszy głos posłowi Gorayskiemu w celu odczytania i uzasadnienia wniosku.“

Poczem czcigodny prezes udzielił głosu wiceprezesowi Koła zachowawczego, posłowi Augustowi Gorayskiemu, który przedłożył projekt odezwy do wyborców, przez Prezydum Koła opracowanej.

Po wyczerpującej rozprawie przyjęta została jednomyślnie następująca odezwa:

Wyborcy!

Niepewne położenie polityczne, wśród którego ma kraj przystąpić do wyborów do Rady państwa, nakłada obowiązek na posłów konserwatywnych Sejmu, aby wypowiedzieli swoje zapatrywanie na te wybory i na stanowisko delegacyi polskiej w przyszłej Radzie państwa.

Przedewszystkiem musimy stanowczo zaznaczyć, że jest obowiązkiem każdego prawego obywatela stosować się w akcyi wyborczej do uchwał, przez Koło sejmowe powziętych, a zatem popierać karnie tych tylko kandydatów, którzy zostali zatwierdzeni i poleceni przez Komitet centralny, ustanowiony przez Koło sejmowe, obejmujące wszystkie odcienia polityczne obozu narodowego i wzmocniony przez wybory delegatów z powiatów.

Samozwańcza organizacya i pokątne agitacye wyborcze, które się wyłamują z pod powagi Komitetu centralnego, sprzeciwiają się tej kardynalnej zasadzie, są przeto smutnym objawem, mogącym narazić interes narodowy na niebezpieczeństwo.

Szczegółowych postulatów nie chcemy przepisywać przyszłemu Kołu polskiemu w Wiedniu, a tem bardziej taktyki działania.

Pierwsze, zawarte w wielokrotnych uchwałach sejmowych, są znane powszechnie — stanowią już własność całego kraju i dlatego żadne stronnictwo ich sobie, jako swój wyłączny program, uzurpować nie ma prawa. Taktyka działania była i pozostać powinna atrybucyą Koła, które znając najlepiej stosunki wiedeńskie parlamentarne, najlepiej też obrać może właściwe każdej chwili drogi i środki.

Są jednak dwie zasady polityczne niewzruszone, którym każde nowe wybory powinny użyczyć nowej sankcyi: solidarność na zewnątrz i łączność delegacyi z Sejmem.

Dlatego odzywamy się do Was z żądaniem, abyście zasady te przy nowych wyborach uroczyście stwierdzili. Wybierajcie do Rady państwa takich mężów, którzy je jawnie wyznają, a którzy działaniem swojem i charakterem dają rękojmię, że im pozostaną wierni.

Solidarność zewnętrzna, niezbędny warunek powagi, znaczenia i siły, sama jedna nie może wystarczyć. Musi ją poprzeć łączność delegacyi z Sejmem. Koło polskie w Wiedniu, w składzie swoim i kierunku działania, musi być wiernym obrazem Sejmu, jeżeli pomiędzy temi dwoma ciałami nie ma zapanować rozterka. Koło polskie powinno więc i nadal utrzymać tradycyę swoją narodową i polityczną, którą kierowało się od lat trzydziestu, a która i dziś odpowiada niewątpliwej woli Sejmu.

Tradycya ta polega:

1. Na wiernem staniu przy Koronie i bacznej straży jej praw i prerogatyw, oraz na popieraniu mocarstwowego stanowiska monarchii, odpowiadającego jej potędze i wysokim zadaniom jej polityki zewnętrznej.

2. Na ochronie interesów Kościoła katolickiego.

3. Na organicznym rozwoju autonomii krajów koronnych, odpowiadającej żywotnym potrzebom pojedynczych ludów, a wzmacniającej tem samem siłę i harmonię państwa z zachowaniem swobód obywatelskich.

4. Na wytrwałem orędownictwie interesów i potrzeb kraju, celem podźwignięcia go pod względem narodowym, moralnym i ekonomicznym z długoletniego zaniedbania przez dawny system rządowy.

Tradycyi tej, już przeszło ćwierćwiekowej, zawdzięcza Koło polskie swoje stanowisko polityczne i powagę, której dla dobra państwa i pomyślności kraju dotąd używało i w przyszłości skutecznie użyć może.

Przystępując też niebawem do urny wyborczej, rzućcie Wasze głosy na mężów, którzy, kierując się rozwagą, liczyć się będą z każdoczesnemi stosunkami i właściwych dobierać środków, ażeby zadaniom polityki krajowej zapewnić skuteczne poparcie, ale którzy dla chwilowych ułudnych korzyści nie poświęcą myśli przewodniej i nie odstąpią tych, których wspólność zasad łączyła i łączyć będzie z Kołem polskiem.

Wybierajcie mężów, którzy, gdyby nawet z temi zasadami w Radzie państwa pozostali w mniejszości, wytrwają w tej mniejszości, nie zapomną jednak o tem, co dla normalnego toku spraw państwa jest niezbędnem, a do siły i potęgi monarchii przyczynić się może.

Wybierajcie mężów, którzy tradycyę narodową i polityczną naszego kraju uszanują, poprowadzą i przekażą nienaruszoną swoim następcom.

Z jednomyślnej uchwały Zachowawczego Koła Sejmu.

We Lwowie 25 lutego 1891.

Prezydyum:
Jan Tarnowski m. p,
August Gorayski m. p.
Mieczysław Borkowski m. p.

Sekretarze:
Włodzimierz Kozłowski m. p.
Jan Trzecieski m. p.

Przegląd polityczny.

Kraków 27 lutego.

Dzienniki włoskie zapewniają, że Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este złoży wizytę w kwietniu na dworze króla Humberta.

We środę d. 25 b. m. odbyła się w Budapeszcie pod przewodnictwem Najj. Pana konferencya wojskowa, w której brali udział Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm, minister wojny bar. Bauer, szef sztabu jeneralnego bar. Beck, jeneralny inspektor piechoty bar. König, jen. inspektor kawaleryi Gemmingen i jen. inspektor inżynieryi bar. Salis-Soglio. We czwartek obrady konferencyi toczyły się w dalszym ciągu.

Według informacyi *Nemzeta*, tegoroczne delegacye z powodu rozwiązania Rady państwa wyjątkowo obradować będą w jesieni.

W poniedziałek d. 9 marca zbiorą się w Wiedniu ponownie wszyscy austryaccy biskupi na konferencyę episkopatu, która potrwa przez dni kilka. Obradom przewodniczyć będzie książę-kardynał Schönborn.

Prażska reprezentacya miejska uchwaliła, mimo opozycyi duchowieństwa i szczerych katolików, wznieść pomnik Hussa na jednym z większych placów. Na 53 głosujących 10 oświadczyło się przeciw projektowi, a 6 wstrzymało się od głosowania.

W Rzymie opowiadają, iż na ostatniem posiedzeniu rady ministeryalnej Nicotera postawił wniosek, żeby ogłosić drukiem tekst traktatu, wiążącego Włochy z Niemcami i Austryą. Jeden z byłych ministrów, należący do gabinetu Crispiego, mówiąc o tem prywatnie, oświadczył: „Żądanie Nicotery na nicby się nie przydało. Gdyby nawet parlament jednomyślnie domagał się tego, król musiałby się temu stanowczo sprzeciwić, a markiz Rudini z pewnościąby go w tem popierał. Właśnie sam tekst nie pozwala na publikowanie owego dokumentu.“ Organ Rudiniego *Opinione*, powtarzając te słowa, zapewnia, że zawierają w sobie prawdę.

Włoska Izba deputowanych zbierze się ponownie w poniedziałek. Jednym z pierwszych punktów porządku dziennego jest wybór nowego wiceprezydenta w miejsce Rudiniego. *Popolo Romano* utrzymuje, że rząd życzyłby sobie widzieć na tem stanowisku posła Tajaniego, który też ma za sobą szans najwięcej.

Temps donosi, że Rudini przesłał ambasadorowi włoskiemu w Paryżu jenerałowi Menabrea pismo, w którem zapewnia go, że pochwala jego stanowisko względem rządu Rzeczypospolitej i wyraża nadzieję, iż dzięki jego rozumnej i pojednawczej działalności stosunki między Francyą a Włochami od tej chwili znacznie się polepszą. Pismo Rudiniego jest najlepszem zaprzeczeniem obiegających w prasie pogłosek o wkrótce nastąpić mającem odwołaniu jenerała Menabrea.

Ks. Bismarck w prywatnej rozmowie stanowczo miał zaprotestować przeciwko przypuszczeniu, jakoby wszystkie polityczne artykuły *Hamburger Nachrichten* wychodziły z pod jego pióra. Posyła redakcyi jedynie od czasu do czasu jakieś sprostowanie faktyczne; wszystko inne nie pochodzi od niego, jakkolwiek bardzo często z jego zdaniem się zgadza. Bismarck zapewnił dalej, że nie myśli sprawiać rządowi żadnych trudności; chodzi mu tylko o to, żeby za daleko idący idealizm nie przyczynił się do powodzenia niebezpiecznego radykalizmu, który chce zburzyć, to co istnieje i ogłosić swoje wyłączne panowanie.

Poseł pruski w Monachium hr. Rantzau, zięć Bismarcka, przeniesiony został nagle do Hagi. Niespodziewaną i niepożądaną przez hrabiego zmianę łączą ze stanowiskiem, jakie zajął wobec rządu Bismarck za pośrednictwem *Hamburger Nachrichten*. Wiadomo, że cesarz Wilhelm niebawem przybyć ma do stolicy Bawaryi i chciał prawdopodobnie uniknąć niemiłego spotkania z zięciem byłego kanclerza. Miejsce hr. Rantzau zajmie hr. Eulenburg, którego cesarz Wilhelm zaszczyca przyjaźnią i obdarza szczególną łaską.

Były reprezentant Anglii na berlińskiej konferencyi robotniczej, Gorst, oświadczył w Izbie handlowej w Chatham, że nowa angielska komisya, mająca zbadać stosunek między pracodawcami a robotnikami, zakończy swoje prace przed końcem roku, tak że powzięte na podstawie jej sprawozdań uchwały będą mogły być wprowadzone w życie jeszcze przed końcem bieżącego parlamentarnego peryodu. Prace komisyi istotnie przyczynią się do poprawienia położenia klasy robotniczej w Anglii. Skład komisyi prawdopodobnie tworzyć będą: lord Derby, lord Randolf Churchill, Gorst, kardynał Manning, Chamberlain i Morley.

Walka stronnictw w Irlandyi wybuchła na nowo z dawną gwałtownością. Parnell odbywa podróże agitacyjne po całym kraju i zyskuje sobie z każdym dniem bardziej straconą przez czas jakiś popularność. Partya Mac-Carthy'ego ze swojej strony dokłada wszelkich starań, żeby zepchnąć Parnella ze stanowiska przywódcy, jakie, zdaje się, lada chwila znowu zajmie.

Wobec ujemnego rezultatu ostatecznego zabiegów cesarzowej Fryderykowej w Paryżu, odzywają się teraz głosy niemieckie, że cesarzową spowodowało jedynie do podróży paryskiej znane zamiłowanie jej w sztuce francuskiej i pewność, że żadna dama nie narazi się tam na niegrzeczności, choćby nawet była wdową po cesarzu Fryderyku i matką cesarza Wilhelma II. Zresztą nie miała cesarzowa żadnej misyi nawet co do spowodowania artystów do wzięcia udziału w wystawie berlińskiej, oprócz tej, którą sobie z zamiłowania do dzieł sztuki francuskiej sama nadała.

W Paryżu rozeszły się pogłoski o bliskiem ustąpieniu ambasadora francuskiego w Berlinie p. Herbette. Miejsce jego zająć ma p. Courcel, albo Juliusz Simon. Przypuszczają, że dymisya Herbette'a ma być w pewnym związku z podróżą cesarzowej Fryderykowej do Paryża.

Rosyjska prasa okazuje żywe zaniepokojenie z powodu dającego się dostrzedz złagodnienia wzajemnych stosunków między Niemcami a Francyą. *Grażdanin* i *Nowoje Wremia* poczytują za złe Francuzom ich uprzedzające stanowisko. *Nowosti* piszą: „Wystarczył jeden telegram cesarza Wilhelma, zredagowany w pochlebnych słowach, ażeby wiele organów francuskich zmieniło natychmiast ton i zaczęło mówić o zbliżeniu się nie do Rosyi, ale do Niemiec.“

Według informacyi *Köln. Ztg*, postanowiono w Petersburgu rozwiązać sejm finlandzki; powodem rozwiązania są mowy, wypowiedziane przez kilku posłów, a przypominające w ostrych słowach carowi, żeby stosował się do konstytucyi, na którą przysięgał.

Z Belgradu nadchodzi wiadomość, że ministrowie Pasicz i Vuicz mają zamiar w najbliższym czasie udać się do Petersburga, żeby tam traktować w sprawie zaciągnąć się mającej serbskiej pożyczki.

Królowa Natalja zaniechała pierwotnego projektu wyjazdu za granicę i postanowiła stanowczo pozostać w Belgradzie. Jako fakt charakterystyczny zanotować należy, że równocześnie zamianowała Natalja pierwszą damą swojego dworu pannę Zanę Dżordżewicz, siostrę obecnego ministra.

Na środowem posiedzeniu belgijskiej Izby deputowanych wskutek interpelacyi Jansona oświadczył prezydent de Lantsheere, że centralna sekcya rozpatrywać będzie w piątek projekt rewizyi konstytucyi.

O przyczynie przesilenia gabinetu w Norwegii nadchodzą bliższe wiadomości. Już oddawna dawały się słyszeć w kraju głosy niezadowolenia z tego, iż zagraniczne sprawy Norwegii powierzone były pieczy szwedzkiego ministra spraw zewnętrznych; uważano to za rodzaj hegemonii ze strony Szwecyi. — Rząd norwegski przedłożył zatem parlamentowi projekt ugody między oboma rządami, normującej kwestyę zawiadowania wspólnemi sprawami zewnętrznemi tak, iżby Norwegia miała na nie wpływ równoważny ze Szwecyą. Ustawa ugodowa jednak, dla różnych względów prawno-konstytucyjnej natury, miała wejść w życie dopiero w r. 1895 i to nie podobało się właśnie partyi radykalnej, która przeforsowała odrzucenie wniosku rządowego, w konsekwencyi czego przyszło do przesilenia.

Wybór nowego prezydyum Rzeczypospolitej brazylijskiej wypadł, jak wiadomo, na korzyść jenerała Fonseca. Kontrkandydatem jego był de Moreas. Wiceprezydentem obrano większością głosów jenerała Floryana Peixoto.

Z piśmiennictwa.

(Notatki myśliwskie z Indyi p. Józefa hr. Potockiego. Kraków, nakładem autora, str. 149).

Nie często Polak zawita do odległych stron wschodu, rzadko na nieznajome puszcza się tory. O dawnej naszej awanturniczości, pragnieniu przygód niespodziewanych, bodaj i chęci szukania guza, jakoś cicho zupełnie. Nie mówiąc już o tem, że ani jednym (prócz Szulca Rogozińskiego) prawdziwym i wielkim podróżnikiem poszczycić się nie możemy, to na te tysiące turystów, którzy gardząc zbyt łatwemi i utartemi szlakami w dalekich stronach, prawdziwym znojem lub osobistem niebezpieczeństwem okupionych i zaprawionych wrażeń szukają, tylko bardzo rzadko z polskiem nazwiskiem spotkać się można. Prawda, że nasze ciężkie położenie polityczne i ekonomiczne, prawdziwa bieda i twarda praca, której jeżeli nie z gustu, to z prostej konieczności poddać się musimy, tylko małej liczbie wybrańców tych kosztownych zabaw użyć dozwala, kosztownych zarówno ze względu na czas jak i na pieniądze; mimo to i między tymi, tylko wyjątkowo prawdziwy turysta-podróżnik się znajdzie.

Dlatego bardzo miłe wrażenie na nas zrobiła książka przez hr. Potockiego pod skromnym powyższym tytułem wydana i wdzięczni mu jesteśmy, że z opisem swych przygód, doznanych przyjemności, a nawet i zawodów z publicznością się chciał podzielić i nie żałował czasu i pewnego trudu, by tego celu dopiąć. A dopiął go w zupełności i skutkiem jego pracy jest książka bardzo ładna, ciekawa i miejscami niezmiernie zajmująca.

Wyprawa na szerszą zakrojona skalę, długo naprzód obmyślona i przygotowana, tylko skutkiem rozległych i wysokich stosunków była możliwą.

Niemała i nie łatwa to rzecz z dzikiemi bestyami, które tylko z obrazków lub z menażeryjnych klatek nam są znane, oko w oko i na wolności się potykać, trudniejsza i ciekawsza o wiele spotykać się z ludźmi wysobie zajmującemi stanowiska, z którymi rozmowa i osobiste zetknięcie się więcej w kilka tygodni nauczy, niż setki przeczytanych książek. Jedno i drugie w opisie hr. Potockiego znajdujemy, a znajdujemy przedstawione tak barwnie i ponętnie, że chwilowo przenosimy się żywcem w te kraje, historyę, cywilizacyę, obyczajami tak od społeczeństwa naszego odmienne.

Wybrawszy się z Egiptu, za pierwszą główną stacyę obrał hr. Potocki Bombay, dokąd miał listy polecające do najwyższych dostojników angielskiego zarządu w Indyach. Opis miasta, ludności, życia ulicznego i społecznego wreszcie, kilku znaczniejszych wycieczek bardzo ładny, zręczny i zwięzły; a zaznaczyć tu musimy, że autor ma dar w nader krótkim opisie dać doskonałe wrażenie tego, co widział. Wogóle jednak doznał nasz podróżnik i na sobie tej prawdy, że każde przedsięwzięcie, wydające się łatwem w pomyśle, w wykonaniu z tysiącznemi się spotyka trudnościami. Mimo środków materyalnych i najlepszych rekomendacyj wcale mu nie było łatwo wielkiego sportu myśliwskiego w Indyach zakosztować, a doznane w części pod tym względem zawody tak nam po prostu, żywo i naturalnie opisuje, że mimowoli zaciekawieni jego przygodami, pragniemy czytając, ostatecznego usunięcia tych przeszkód. W końcu jednakże dopina swojego i przeniósłszy się koleją z Bombaju do Kalkuty na drugi kraniec Indyj, a ztamtąd jeszcze na 140 mil w głąb kraju, brał udział w kilkutygodniowych, prawie dla niego wyłącznie urządzanych łowach, nad które dla prawdziwego myśliwego chyba większej rozkoszy być nie może. Opis tych łowów w zupełnie odmiennych warunkach i na zwierzynę zupełnie nam nieznaną, stanowi główną treść książki.

Nie możemy trop w trop za nim śledzić, trzeba książkę przeczytać i wtedy się dozna prawdziwej przyjemności. Do najlepszych opisów należy śledzenie i kilkudniowe, niesłychanie znojne poszukiwanie za postrzelonym tygrysem; ten epizod łowów przedstawiony z prawdziwą sztuką, i pytamy, gdzie autor, występujący po raz pierwszy na literackiem polu, trafił odrazu na tak właściwy koloryt i metodę, na tak dosadny i żywy sposób opisu. Sądzimy, że się nie omylimy szukając źródła tego sukcesu w absolutnej prawdomowności, skromności i prostocie, z jaką opowiada. Czuje się na każdej karcie, że tam niema ani cienia przesady. Podróżnik opowiada co widział, tylko to, co widział i w czem brał udział. Zapewne z krótkich pod świeżem wrażeniem skreślonych notatek książkę swą ułożył. Ta prawda, która bez wyjątku całą rzecz cechuje, stanowi prawdziwy urok książki; obok tego język zadziwiająco gładki, jędrny i pewnem zacięciem myśliwsko-szlacheckiem zaprawiony, dopełnia bardzo dodatniego wrażenia.

Opisy łowów przeplatane są obrazami dworów rozmaitych książąt i książątek indyjskich, nibyto samodzielnych, w rzeczywistości zależnych zupełnie od rządu angielskiego, na co najprostszy dowód, że komenda siły zbrojnej każdego z tych Nizamów, czy Maharadżorów spoczywa bez wyjątku w rękach angielskich wojskowych. Tu i owdzie autor, niby od niechcenia rzuca krótkie uwagi o stanowisku Anglii w Indyach, o usposobieniu ludności miejscowej wobec swych Panów, o zasługach cywilizacyjnych Anglików; wreszcie o możliwem zetknięciu się dwóch potężnych rywalów, między którymi prędzej czy później musi przyjść do groźnego starcia w kwestyi o stanowczy wpływ na Wschód, ba, i na całą Azyę. Uwagi te wszystkie są bardzo trafne i głębokie, i dowodzą, jak podróżnik szybko się umiał oryentować i jak umiał korzystać z rozmowy i stosunków z ludźmi, co prawda, najwyżej w świecie anglo-indyjskim położonemi; ale i na to, by w tak krótkim czasie tyle się dowiedzieć, wiele potrzeba sprytu, ducha obserwacyi i obycia z ludźmi.

Nam się zdaje, że w tej, brzemiennej w następstwa, a tak ważnej kwestyi indyjskiej, która się niewątpliwie i na europejskich odbije stosunkach, główną odegra rolę różnica stopnia cywilizacyi pomiędzy Anglikami a Wschodem z jednej, pomiędzy Rosyanami a Wschodem z drugiej strony.

Cywilizacyi w prawdziwem słowa tego znaczeniu na Wschodzie niema wcale, albowiem cywilizacya nie zależy ani na telegrafach i kolejach żelaznych, albo chociażby na najbardziej rozwiniętym przemyśle, ale na uszanowaniu praw człowieka; i cywilizacya nie jest możliwą tylko tam, gdzie obok religii istnieje wolność, rodzina i własność. Wobec azyatyckiego despotyzmu dla wolności miejsca niema, wobec stanowiska kobiety na Wschodzie nie może być mowy o rodzinie; co zaś do własności, to aczkolwiek tamtejsze stosunki wcale nam nie są znane, nasłuchaliśmy się dość o strasznem wyzyskiwaniu własnych poddanych przez azyatyckich władców, by wiedzieć, że własność, jak my ją pojmujemy, nie pomieści się w głowach ani panujących, ani poddanych na Wschodzie.

Otóż odstęp pomiędzy angielską cywilizacyą a mieszkańcami Indyj jest tak ogromny, że zbliżenie się i asymilacya są wprost niemożliwe. Anglicy, nawet wobec innych Europejczyków uważają się za coś wyższego i niemało swą dumą i przesadnem o swej godności przekonaniem ludzi zrażają, cóż to dopiero być musi wobec tamtejszego społeczeństwa. To też bardzo słusznie hr. Potocki zwraca uwagę, jak dalece własnej sprawie tego rodzaju postępowaniem szkodzą i że nawet tak potężna wyższość moralna, a bezwzględność w egzekucyi na zawsze wystarczyć nie może.

Przeciwnie Rosyanie, tak ukształtowaniem swego społeczeństwa, jak swą przeszłością historyczną znacznie więcej do tamtejszych ludów są zbliżeni i o wiele im będzie łatwiej takowe dla siebie pozyskać. Co zaś do przebiegłości politycznej i żelaznej konsekwencyi w działaniu, to z Anglikami śmiało w zawody iść mogą.— Jeżeli książka hr. Potockiego, niemal wyłącznie sportowi poświęcona, tak poważne nam w końcu nasunęła uwagi, to w tem zasługa autora, który potrafił z tak rozmaitych stron wyprawę swoją wyzyskać *et miscuit utilia dulci.*

Jeżeli autor nieraz w swoich zamiarach i planach doznał zawodu, to my w każdym razie nie doznaliśmy zawodu po przeczytaniu jego książki, za co mu szczerze dziękujemy, dodając do tego życzenie, aby książka, która w nader ozdobnem wydaniu i w małej liczbie egzemplarzy, jak się zdaje tylko dla użytku rodziny wyszła, mogła w wydaniu mniej kosztownem pomiędzy szerszą rozejść się publicznością.

Dr P.

Ruch przedwyborczy.

X. prałat Chotkowski przesłał *Nowej Reformie* następujące sprostowanie:

Szanowno Redakcyo!

Upraszam o zamieszczenie następującego sprostowania:

W artykule wstępnym *Nowej Reformy* Nr 45 i 46, p. t.: „Program polityczny X. Chotkowskiego,“ powiedziano: „Tłomaczy tedy włościanom, że w Wiedniu tylko prośbą (!) u rządu coś zyskać można, że nawet żądania co do ulg w ciężarach publicznych bardzo ostrożnie stawiać należy, aby snać nie sprawiać rządowi trudności.“ Ani jednego, ani drugiego nie powiedziałem. Objaśniałem tylko — i to wobec odezwy wyborczej, wzywającej do wyboru p. Michałka, że Koło polskie w Wiedniu ma trudniejsze położenie, niż inne kluby, a to z powodu naszego położenia politycznego.

Prawda, że obstawałem za niepodzielnością gruntów włościańskich w Kole polskiem, ale Koło obstawało za tem w Izbie; zaczem nie mój wniosek, lecz wniosek rządowy, przyjęty przez większość, otrzymał już moc ustawy państwowej, a widocznie żadnego przewrotu w stosunkach mniejszej własności nie sprowadził, skoro Szanowna Redakcya mówi o tem, jakby jeszcze nie istniała ustawa. Przytoczone zaś przezemnie słowa komisarza pruskiego rządu, który w sejmie r. 1877 lud Górnoszląski nazwał „pędrakami“ *(Kartoffelwurm)* nie mogą być moją piętą Achillesową, bo to nie moje słowa.

To, co mówiłem o szkole wyznaniowej i wniosku ks. Lichtensteina, brzmi w sprawozdaniu *Nowej Reformy* inaczej, niż w artykule wstępnym i Szanowna Redakcya oparła swe wywody na tem, czego nie powiedziałem.

Proszę przyjąć wyrazy uszanowania.

X. Dr Chotkowski.

Kraków, 26 lutego 1891.

Bochnia 25 lutego. *(A. L. S.)*. Pp.: Dr Tadeusz Rutowski, Dr Józef Trybulec i Dr Eliasz Goldhammer składali dziś przed dość licznem zgromadzeniem tutejszych wyborców wyznanie wiary politycznej.

P. Rutowski w starannie opracowanym wywodzie zdał szczegółową relacyę ze swej poselskiej czynności w ubiegłej sesyi Rady państwa, podniósł wszystkie ważniejsze sprawy, w których w komisyach lub subkomitetach, albo też w Kole polskiem brał udział, — wypowiedział swoje poglądy na obecną sytuacyę polityczna w Wiedniu, wreszcie zaznaczył, że solidarność Koła uważa za kardynalne prawo, wiążące każdego polskiego posła

Dr Goldhammer, oklaskiwany przez przybyłych z Tarnowa izraelickich wyborców, z pewną swadą wypowiedział długą mowę, w której krytykując wszechstronnie dotychczasową działalność Koła pols. i nie oszczędzając także programu lewicy ogłosił się zwolennikiem „najpostępowszej“ postępowości obrońcą zasad wolności, przeciwnikiem majoryzacyi poselskiej działalności indywidualnej przez „solidarność bezwarunkową“ (?), zwolennikiem polityki zupełnie wolnej ręki co do sojuszów z stronnictwami przyszłej Rady państwa. — Przedstawił on szereg postulatów z dziedziny prac ustawodawczych, wymagających zdaniem jego reformy, a mianowicie reformę procedury karnej, ustawy przemysłowej, procesu cywilnego i t. d.

Mowa p. Goldhammera była zanadto niepolityczna, aby się mógł znaleść ktoś z myślących wyborców polskich, ktoby po niej miał odwagę za tym kandydatem obstawać, lub kopię kruszyć. Dzięki Bogu, żeśmy jeszcze tak daleko w zapędach liberalnych nie zaszli!

Dr Józef Trybulec w krotkiej, otwartej i szczerej przemowie podniósł konieczność łączności i zgody w pracy narodowej polskiej, a więc i w poselskiej działalności w Radzie państwa, zaznaczył dobitnie, że gdyby został zaszczycony mandatem, pod żadnym warunkiem solidarności Koła polskiego nie złamałby, a w końcu wyraźnie podniósł wielkie zasługi wybitnych posłów polskich z ubiegłych kadencyj Rady państwa i potrzebę działania w ślad tychże i w kierunku ich tradycyj. — Uzasadniał on swoją kandydaturę swoją — długoletnią działalnością obywatelską w mieście Bochni — i swojemi stosunkami odpowiedniemi dla oddania się pracy poselskiej.

Interpelacyj nikt z wyborców nie wnosił.

Jasło 23 lutego. Zwołane przez przewodniczącego przedwyborczego komitetu jasielskiego zgromadzenie delegatów komitetów przedwyborczych powiatów: jasielskiego, krośnieńskiego i gorlickiego odbyło się w Jaśle w dniu 21 lutego w sali obrad Rady powiatowej w obecności 20 delegatów komitetów przedwyborczych tych powiatów i licznej publiczności.

Zgromadzenie wybrało przewodniczącym p. Franciszka hr. Mycielskiego, który w dłuższej przemowie wyjaśnił cel zgromadzenia i podniósł doniosłość obecnych wyborów do Rady państwa wobec zmienionej sytuacyi politycznej, spowodowanej rozwiązaniem Rady państwa i ustąpieniem ministra Dunajewskiego. Przewodniczący zawiadomił zgromadzenie, że zgłoszone zostały kandydatury p. Michny, nauczyciela z Krakowa, rodem z Krosna, p. Stanisława Wysockiego i p. Adama Skrzyńskiego, i wezwał obecnych do zgłaszania i uzasadnienia kandydatur.

P. Obmiński, notaryusz ze Żmigroda, zgłosił swoją kandydaturę na wypadek, gdyby p. Wysocki od swej kandydatury odstąpił.

Przewodniczący udzielił głosu p. Augustowi Lewakowskiemu, który zaznaczywszy, że nie mając sposobności złożyć wyborcom sprawozdania z swych czynności jako dotychczasowy poseł do Rady państwa, a nie mając zamiaru obecnie kandydować, przedłożył zgromadzeniu w dłuższem przemówieniu swoje stanowisko w Kole polskiem. Zwrócił dalej uwagę, że różnice polityczne, jakie w kraju pomiędzy stronnictwem liberalnem a konserwatywnem istnieją, w Kole polskiem we Wiedniu się zacierają, i że tam bez względu na różnice zapatrywań politycznych, zawsze się zgodnie i solidarnie postępuje; podniósł wreszcie kandydaturę p. Stanisława Wysockiego, którego działalność w Kole polskiem poznał i którego jak najgoręcej poleca.

Następnie udzielił przewodniczący głosu p. Adamowi Skrzyńskiemu, który zaznaczywszy, że nie miał zamiaru kandydować, że jednakowoż wezwany przez liczne grono ludzi z obu obozów politycznych, czyni zadość temu wezwaniu — omówił sytuacyę ogólno-państwową, wytworzoną przez rozwiązanie Rady państwa i prawdopodobne ugrupowanie się stronnictw. Podniósł dodatnią działalność Koła polskiego w ostatnich 30 latach i wzmocnione stanowisko Polaków w ogólnym ustroju monarchii rakuskiej, oraz zasadę solidarności Koła, która sprawiła, że Koło polskie stanowi najpoważniejsze stronnictwo w Radzie państwa.

Jako zadanie Koła polskiego uważa p. Skrzyński staranie się o jak największy rozwój w kierunku autonomicznym i usilne starania w kierunku podniesienia kraju. Podniósł on, że pod tym względem wszystkie stronnictwa jednego są zdania, czego dowodem, że w programie politycznym lewicy sejmowej także silny nacisk na ekonomiczny rozwój kraju położono.

Przez powiększenie produkcyi rolniczej, przez podniesienie krajowego handlu i przemysłu, dostarczy się sposobu zarobkowania młodzieży kształcącej się w zakładach naukowych, a Koło polskie winno usilnie działać w tym kierunku, aby wszelkie projekty, mające na celu ekonomiczne sprawy, jak najdokładniej w Kole były omawiane i dodatnie rezultaty dla kraju wydały.

Koło polskie winno zawsze zachować niezależność wobec rządu i stronnictw, a w razie, gdyby prawa narodowe i główne interesa ekonomiczne nie były należycie uwzględnione, w takim razie Polacy byliby zmuszeni zająć wobec rządu opozycyjne stanowisko.

W sprawach Kościoła zajmie p. Skrzyński stanowisko jako wierny syn Kościoła i szczery katolik; w sprawach szkolnych starać się będzie o uzyskanie jak największego wpływu autonomii na szkolnictwo.

Jako najważniejszą sprawę dla podniesienia rolnictwa, handlu i przemysłu, uważa sprawę taryf kolejowych; jako przemysłowiec naftowy miał sposobność przekonać się i doświadczyć, jaki wpływ taryfy kolejowe na rozwój handlu i przemysłu wywierają. Przekonał się, że niejedna sprawa, która zdawała się handlowo niemożebną — przez uzyskanie taryf wyjątkowych stała się aktualną; a znowu z drugiej strony przekonał się, że taryfy kolejowe, jakie udzielane bywają firmom zagranicznym, często handlowi krajowemu szkodzą i wytwarzają nienaturalną i sztuczną konkurencyę. Sprawą taryf zajmował się czas długi i najusilniejszych starań dołoży, aby polityka taryfowa była dla kraju najkorzystniejszą.

Z tych też powodów uważa decentralizacyę zarządów kolejowych za rzecz ważną, a powiększenie zakresu działania Dyrekcyi ruchu kolei państwowych w kraju w kierunku taryfowym i przeniesienie zarządów kolei prywatnych do kraju, jako postulat, do którego urzeczywistnienia dążyć będzie.

W kwestyi ruskiej zaznacza, że Polacy powinni z Rusinami wspólnie pracować i że Rusini powinni pójść razem z Kołem polskiem, w tym wypadku jest za jak najdalej idącem ugodowem stanowiskiem.

W końcu podniósł p. Skrzyński stanowisko Polaków w Galicyi, jako w kraju, gdzie nam wolno się swobodnie rozwijać, dlatego też Polacy nie będą szczędzić ofiar, mienia i krwi, celem wzmocnienia mocarstwowego stanowiska Austryi.

Przemówienie p. Skrzyńskiego przyjęło zgromadzenie hucznemi oklaskami.

Przewodniczący udzielił następnie głosu p. Obmińskiemu, który w przemówieniu swem zaznaczył, że nie jest za tem, aby mniejsza własność była w Radzie państwa reprezentowaną przez właściciela większej posiadłości, uważa bowiem, że interesy mniejszej własności są różne od interesów większej własności, i że prędzej urzędnik, adwokat, notaryusz lub wogóle mieszkaniec miast, ludność tę może w Radzie państwa reprezentować, mimo tego jednak przemawia za kandydaturą p. Stanisława Wysockiego, a na wypadek, gdyby p. Wysocki nie kandydował, natenczas ogłasza, że on kandydować będzie.

Przemówienie p. Obmińskiego wywołało liczne i silne zaprzeczenia, i zabierali głos w tej sprawie pp. Gorayski, Metzger i prof. gimnaz. Truszkowski, przeciw p. Obmińskiemu, oraz pp. Gorayski, Metzger i Olbrych, popierając kandydaturę p. Adama Skrzyńskiego.

Przewodniczący zarządził głosowanie, którego rezultat był następujący:

Na 20 głosujących otrzymał p. Adam Skrzyński 18 głosów, jedna kartka próżna, p. Stanisław Wysocki 1 głos.

Przewodniczący ogłosił rezultat głosowania, mianujący p. Adama Skrzyńskiego kandydatem na posła do Rady państwa z okręgów gorlickiego, krośnieńskiego i jasielskiego.

Na wniosek p. Metzgera wyrazili zgromadzeni podziękowanie i uznanie p. Augustowi Lewakowskiemu, jako dotychczasowemu posłowi za skuteczne popieranie i zastępowanie tych 3 powiatów w Radzie państwa, poczem przewodniczący, wzywając komitety powiatowe do popierania uchwalonej kandydatury, zamknął posiedzenie.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 24 lutego 1891 r.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Naczelnik Wydziału ekonomicznego p. Skrzyniarz uzasadnia nagłość następującego wniosku: „Dokonane przez p. Syndyka miejskiego na licytacyi sądowej zakupno na rzecz gminy realności l. w. h. 850 dz. IV (parcela dotykająca Młynów królewskich i do nich dawniej należąca) za 18,325 złr. przyjmuje się zatwierdzająco do wiadomości. 2) Poleca się wypłatę ceny kupna tej realności z funduszu zakładowego miejskiego i upoważnia się Magistrat, aby sumę 6,108 złr. 34 ct. tytułem $\frac{1}{3}$ części ceny kupna w książeczce Kasy oszczędności m. Krakowa do rąk syndyka miejskiego Dra Hajdukiewicza celem złożenia jej do depozytu sądowego wypłacił.“ Z uzasadnienia referenta wynika, iż parcela ta mierzy 1409 sążni □, gmina więc robi dobre zakupno.

Rada nagłość uznaje i wniosek uchwala.

R. m. Dr Propper, imieniem sekcyi prawniczej streszcza znaną sprawę zamknięcia przez komisyę policyjno-budowniczą Magistratu klas paralelnych gimnazyum św. Anny w realności p. Götza. Namiestnictwo zniosło zamknięcie, dokonane przez komisyę, aż do prawomocnego orzeczenia, wskutek czego Rada upoważniła sekcyę do rozpatrzenia sprawy i poczynienia dalszych kroków. Otóż referent sekcyi podaje do wiadomości Rady, co następuje: „Sekcya prawnicza uchwaliła na zasadzie upoważnienia Rady miasta z d. 24 lutego: Zważywszy, że telegraficzne rozporządzenie JE. p. Namiestnika, którem unieważniono zarządzenie Magistratu, nakazujące zamknięcie klas paralelnych gimnazyum św. Anny w domu p. Götza, narusza autonomię gminy, a w szczególności jej prawo i obowiązek, wypływający z § 17 lit. *i* statutu dla miasta Krakowa i § 3 lit *c* ust. z d. 30 kwietnia 1870 r. Nr 68 D. p. p.: 1) wnieść przedstawienie do JE. p. Namiestnika względnie rekurs do Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych od rozporządzenia telegraficznego JE. p. Namiestnika, którem unieważniono zarządzenie Magistratu, nakazujące zamknięcie klas paralelnych gimnazyum św. Anny, mieszczących się w domu p. Götza; 2) zawiadomić o tem Wydział krajowy, załączając odpis rekursu; 3) polecić Magistratowi, aby akta po 14 dniach reprodukował; 4) złożyć Radzie m. o tych zarządzeniach sprawozdanie.

R. m. prof. Dr Zoll zabiera głos, bo przekonał się ze sprawozdań dzienników, że nie zrozumiano jego zapatrywań na sprawę, wypowiedzianych na ostatniem posiedzeniu Rady. Że sprawa poruszona należy do własnego zakresu działania gminy, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Unieważnienie zamknięcia ze strony p. Namiestnika nie dotyczyło też merytorycznej części sprawy, lecz zostało, jak z telegramu wynika, tem spowodowane, że komisya uskuteczniła zamknięcie, jakkolwiek nie było jeszcze orzeczenia Magistratu. Istotnie też dopiero w chwili nadejścia telegramu orzeczenie to wysłane było do Rady szkolnej krajowej. Zapytuje więc mówca, czy sekcya prawnicza zastanawiała się nad tą kwestyą?

R. m. Dr Propper odpowiada że sekcya badała tę kwestyę, ale Magistrat upoważnił komisyę do natychmiastowego zamknięcia, jeżeli się przekona, że zarządzenia jego nie zostały wykonane.

Rada przyjęła sprawozdanie sekcyi prawniczej do wiadomości.

Następuje dokończenie ogólnej rozprawy budżetowej. Zabiera głos prezydent miasta Dr Szlachtowski po objęciu przewodnictwa przez p. wiceprezydenta Friedleina.

Wywód prezydenta podajemy w streszczeniu: Przypomniał on na wstępie, że od czasu, gdy został wybrany prezydentem w r. 1885, każdym razem przy projekcie budżetu dawał Radzie jasny obraz położenia finansowego i majątku gminy. Przy obecnej ogólnej rozprawie budżetowej zabrał jako pierwszy mowca głos p. Boroński, a wziął sobie za zadanie, by wykazać, że położenie co do budżetu w ostatniem sześcioleciu jest takiem, iż okazuje się ciągły niedobór. Trudno było spamiętać wszystkie cyfry, jakie p. Boroński przytaczał, dlatego prosił go prezydent o dostarczenie tych cyfr. P. Boroński przyrzekł, że to uczyni; niestety dopiero dziś w południe dostarczył dodatek do *Nowej Reformy*, zawierający jego wywody rachunkowe z ostatniego posiedzenia. Prezydent żałuje, że p. Boroński, jak zawiadomił, na dzisiejszem posiedzeniu obecny być nie może. Rozpatrzywszy się w wywodach p. Borońskiego, uderza wypowiedziane w nich zapatrywanie, iż na zamknięciach rachunkowych polegać nie można i że potrzebują one pewnej korektury. Zrobił więc p. Boroński ciężki a nieuzasadniony zarzut Wydziałowi rachunkowemu i sekcyi skarbowej, która te zamknięcia badała i Radzie przedkładała. Trzeba więc przeprowadzić szczegołowe zbadanie zarzutu i dlatego Prezydent oświadcza się za tem, by nad zarzutem p. Borońskiego zastanowił się szczegółowo i Wydział rachuby i sekcya skarbowa, by wykazać mogły brak wszelkiej podstawy do podobnego zarzutu.

W dalszym ciągu prezydent wykazuje szczegółowo mylne zapatrywanie i twierdzenie p. Borońskiego o deficytach w budżetach za lata 1885 i dalsze i o rzekomem zaciąganiu długów na ich pokrycie. O zaciąganiu długu można mówić wówczas tylko, jeżeli są dwie osoby: dłużnik i wierzyciel. Co do nas ten stosunek nie zachodzi. My wzięliśmy zaliczkę z funduszu amortyzacyjnego, będącego naszą własnością i mającego 135.153 złr. nad to, co według planu losowania zawierać powinien — tak więc fundusz ten nie poniósł najmniejszego uszczerbku. Zaliczkę zresztą wzięliśmy nie na przepadłe, lecz uchwaliliśmy zwrócić ją funduszowi amortyzacyjnemu w oznaczonych z góry ratach. Wywód więc p. Borońskiego co do zaciągania pożyczek jest mylny i gdyby takie pokrycie wydatków można nazwać niedoborem, to chyba dlatego powstał on, że nie chcieliśmy kłaść ciężarów na barki obywateli.

Prezydent wykazuje następnie, o ile budżet się zwiększył od r. 1866. W roku tym wynosił on 222,182 złr., w r. 1890 734,496 złr. Wzrósł więc o 493,857 złr., czyli trzy razy. Na pokrycie tego wzrostu jakie nałożyliśmy ciężary. Nie doznał żadnej zmiany 2%, podatek gminny od czynszów z mieszkań. Dodatek 6% gminny do podatków stałych nałożony został na wniosek Zyblikiewicza dopiero w r. 1876, gdy dodatki indemnizacyjne dla Krakowa znacznie się zmniejszyły. Podatek od psów nie jest wreszcie ciężarem. Dodatki gminne w innych miastach są bez porównania wyższe i dochodzą: w Opawie 46%, w Linzu 40%, w Bernie 10%, w Grazu 20%, w Pradze 16—25%, w Salzburgu 45%, we Lwowie od 3—25%. U nas, jak wskazano powyżej, wynoszą 6% i niema gminy, gdzieby tak niskie były. Również najmniejszy jest u nas 2% podatek gminny od czynszów z mieszkań. W Celowcu wynosi on 6%, w Opawie 6%, w Linzu 4—7%, w Bernie 5%, w Pradze 4—6%, we Lwowie 3—10%.

Wykazuje dalej Prezydent, że miasto na cele szkolne z własnych funduszów zapłaciło 640,618 złr., a kwotę powinni byli ponieść bezpośrednio mieszkańcy, więc o tak znaczną sumę doznali oni ulgi.

Wreszcie wykazuje prezydent, o ile wzrósł stan majątku gminy. W roku 1866 majątek ten wynosił 592,071 złr., dziś wynosi 1,828,143 złr., wzrósł więc o 1,235,621 złr. Kwota ta jest bardzo skromnie obliczona i wstawiono tylko te sumy, jakie za realności wydano, jak n. p. na gazownię, która ma wartość większą o 500,000—600,000 złr. od ceny kupna. Można przyjąć obecny majątek gminy na 2,178,326 złr. Prezydent sądzi, iż gdyby się wzięło tylko na uwagę tak korzystne kupno zakładu gazowego, jakie dokonanem zostało, to już przez to Rada zasłużyła się dobrze.

Prezydent prosi Radę o uchwalenie wniosku, by wywód p. Borońskiego co do tego, iż na zamknięciach rachunków polegać nie można i że wymagają one pewnej korektury, odesłany był do zbadania sekcyi skarbowej i by ona wyraziła zdanie, czy zarzut ten jest prawdziwym, bo zarzuty takie nie powinny pozostawać bez odpowiedzi.

R. m. Pawlikowski zapytuje Prezydenta, czy zechce wydrukować swój wywód — Prezydent odpowiada potwierdzająco. — R. m. Gwiazdomorski wyjaśnia, że p. Boroński nie robił zarzutu zamknięciom rachunkowym. Na to Prezydent odczytuje odnośny ustęp z drukowanego dodatku do *N. Reformy*. — R. m Dr Kohn sądzi, iż nad wnioskiem Prezydenta należy otworzyć rozprawę.

Rada uchwala wniosek Prezydenta bez otwarcia rozpraw.

Następnie zabrał głos jeneralny sprawozdawca budżetu r. m. Geisler i w świetnem, żywemi oklaskami przyjętem przemówieniu, zbijał fachowo wywody finansowe p. Borońskiego. — Mowę r. m. Geislera podamy jutro w całości.

Sprawy szkolne.

(Z krajowej Rady szkolnej).

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu odbytem dnia 23 lutego 1891 r.

1) Poruczyć naukę kaligrafii w gimnazyum w Stryju zastępcy nauczyciela Julianowi Carewiczowi;

2) przyznać profesorowi gimnazyum w Nowym Sączu Marcinowi Drzymuchowskiemu czwarty dodatek pięcioletni;

3) powierzyć Dr Wojciechowi Fiałkowskiemu, bezpłatną docenturę higieny w seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie.

4) zatwierdzić wybór X. Józefa Siekanowicza i Dra Aleksandra Janowicza na reprezentantów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej we Lwowie.

5) pozwolić kierującemu nauczycielowi szkoły ludowej w Chodaczkowie wielkim, Karolowi Feinerowi, na pełnienie funkcyi pisarza gminnego przez jeden rok;

6) przekształcić szkoły filialne w Maniowie powiatu Dąbrowa i w Tyszycy powiatu Sokal na etatowe;

7) wyłączyć gminę Łęki powiatu Jasło z zakresu szkolnego w Łączkach i zorganizować w Łękach osobną szkołę filialną; zorganizować w Chmielu powiatu Lisko szkołę etatową; w Kopytowej powiatu Krosno szkołę filialną; w Węglówce powiatu Wieliczka szkołę filialną; w Wyżnem powiatu Rzeszów szkołę etatową; w Załokciu; Smolne; i Bystrzycy powiatu Drohobycz szkoły etatowe;

8) zamianować Józefa Böhma nauczycielem szkoły etatowej w Sadkowej górze; Krystynę Piotrowską, nauczycielką szkoły etatowej w Pantałowicach; Maryę Gruszecką nauczycielką młodszą trzyklasowej szkoły ludowej w Sędziszowie; Karolinę Gadowską nauczycielką cztero-klasowej szkoły ludowej w Grybowie; X. Kazimierza Dutkiewicza stałym nauczycielem religii obrz. łac. w cztero-klasowej szkole męskiej w Stryju; Romualda Krzyżanowskiego nauczycielem szkoły ludowej w Stulsku; Erazma Ziołowskiego nauczycielem szkoły etatowej w Gumniskach Fox; Jana Kamińskiego nauczycielem cztero-klasowej szkoły męskiej w Starym Sączu; Maryę Ocetkiewiczównę stałą kierującą nauczycielką dwuklasowej szkoły ludowej żeńskiej w Myślenicach; Jgnacego Zaydla nauczycielem szkoły etatowej w Samoklęskach; Jana Hodowańskiego nauczycielem szkoły etatowej w Zarudcach; Stefana Dzugana nauczycielem szkoły etatowej w Powroźniku; Wojciecha Raymana nauczycielem szkoły etatowej w Osieku; Romualda Wojnarowskiego nauczycielem szkoły etatowej w Bieździedzy; Jana Olchowego nauczycielem szkoły etatowej w Orawie; Zygmunta Kozłowskiego nauczycielem szkoły filialnej w Tarnawie; Juliana Sozańskiego nauczycielem szkoły filialnej w Isajach; Franciszkę Mrózówną nauczycielką cztero-klasowej szkoły w Brzostku; Helenę Antecką młodszą nauczycielką dwuklasowej szkoły ludowej w Jadownikach Podgórnych; Andrzeja Czarniaka nauczycielem szkoły etatowej w Odrowążu; Szymona Olasa stałym kierującym nauczycielem, a Jana Garbienia rzeczywistym nauczycielem dwuklasowej szkoły ludowej w Poroninie; Jadwigę Tournelle nauczycielką młodszą cztero-klasowej szkoły ludowej żeńskiej w Nowym Targu i Barbarę Merdaczek stałą nauczycielką czteroklasowej szkoły ludowej w Czarnym Dunajcu.

Sprawy krajowe.

Lwów 25 lutego.

Stan nauki biegłości ręcznej w szkołach ludowych. — Premie konkursowe na dzieła sceniczne ruskie.)

(X) Naukę biegłości ręcznej według szwedzkiego systemu t. zw. slöjd, subwencyonuje Sejm od r. 1887 znacznemi stosunkowo datkami. Owoż Wydział krajowy pragnąc otrzymać autentyczne informacye o skutkach praktycznych tej nauki, odniósł się z prośbą do Rady szkolnej krajowej o następujące wyjaśnienia:

1) Czy nauczyciele ludowi, biorący udział w kursach feryalnych nauki slöjdu, odnoszą z tej nauki rzeczywiście korzyści, któreby ich kwalifikowały do zaprowadzenia jej w szkołach?

2) Czy i ilu nauczycieli, którzy z kursów feryalnych nauki slöjdu korzystali, zaprowadziło tę naukę w szkołach?

3) Czy i jakie korzyści odnosi młodzież szkolna z tej nauki, a to tak pod względem praktycznym, jak i pod względem ogólnego rozwoju władz umysłowych.

Na powyższe zapytanie odpowiedziała Rada szkolna krajowa Wydziałowi krajowemu na podstawie relacyj, otrzymanych od Rad szkolnych okręgowych, iż nauczyciele szkół ludowych, którzy od czasu zaprowadzenia kursów feryalnych nauki zręczności w Krakowie i Sokalu brali w nich udział, odnieśli z tej nauki rzeczywiste korzyści, tak iż posiadają kwalifikacyę do zaprowadzenia tej nauki w szkołach im powierzonych. Na 133 nauczycieli, którzy do r. 1889 korzystali z wymienionych kursów, 88 zaprowadziło naukę zręczności w szkołach ludowych im powierzonych i udzielają jej z dobrym skutkiem, reszta zaś nie zaprowadziła tej nauki tylko z powodu braku funduszów na zakupno potrzebnych do tego narzędzi i przyborów.

Z nauki tej odnosi młodzież szkolna znaczne korzyści tak pod względem praktycznym jak i pod względem ogólnego rozwoju władz umysłowych i sił fizycznych; nabywa wprawy i zręczności we władaniu narzędziami, których się używa w domu przy sporządzaniu potrzebnych w gospodarstwie przedmiotów.

Zdaniem Rady szkolnej krajowej wyrabia zarazem ta nauka u młodzieży zmysł spostrzegawczy, zniewala do uwagi, uczy dokładności w spełnianiu czynności, kształci zmysł dla porządku, wyrabia poczucie piękna i przysposabia do życia praktycznego, a oprócz tego zachęca ogół ludności do szkoły i notorycznie podnosi frekwencyę szkolną.

Jako dowód zainteresowania się ogółu rozwojem nauki zręczności, może — zdaniem Rady szkolnej krajowej — posłużyć ta okoliczność, że niektóre reprezentacye powiatowe łożą na ten cel fundusze, a nawet osoby prywatne nie odmawiają pomocy.

Dzięki ofiarności właściciela dóbr Jedlicze, p. Waleryana Stawiarskiego, urządzono w roku 1888 wakacyjny kurs nauki zręczności w Jedliczu dla nauczycieli szkół ludowych okręgu Jasielskiego i Krośnieńskiego. Z kursu tego korzystało 13 nauczycieli, którzy wszyscy zaprowadzili następnie tę naukę w szkołach sobie powierzonych.

Wszystkie Rady szkolne okręgowe przyznają wielką doniosłość zaprowadzeniu nauki zręczności w szkołach ludowych, ale zarazem podnoszą, że brak funduszów na zakupno narzędzi, przyborów i materyałów potrzebnych do udzielania nauki slöjda w szkołach stoi na przeszkodzie szerzeniu rozwoju tej nauki.

Na ostatniej sesyi wyznaczył Sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego kwotę 750 złr. na premie konkursowe za najlepsze utwory sceniczne ruskie i w tym celu polecił Wydziałowi krajowemu rozpisać konkurs dramatyczny.

W wykonaniu powyższego polecenia uchwalił Wydział krajowy rozpisać konkurs z terminem prekluzywnym pod koniec miesiąca września 1891 r. na oryginalne ruskie utwory sceniczne z zakresu dramatu, poważnej komedyi i sztuk ludowych, ze śpiewami lub też bez śpiewu, takiej objętości, ażeby zapełniły cały wieczór teatralny. Według warunków konkursu prace mają być nadsyłane w powyższym terminie do Wydziału krajowego i zaopatrzone znakiem lub godłem autora, które zamieszczone być mają także na zamkniętej kopercie.

Prace już drukiem ogłoszone, jak niemniej na którejkolwiek scenie, nawet amatorskiej przedstawione, są od konkursu wykluczone. Również nie będą przypuszczone do premiowania prace autorów już nieżyjących.

W przeciągu trzech miesięcy po upływie terminu nastąpi roztrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród przez osobną komisyę konkursową, która zbierze się pod przewodnictwem Marszałka krajowego, albo jego zastępcy.

Do tej komisyi uchwalił Wydział krajowy zaprosić pp.: Dra Stanisława hr. Badeniego, posła sejmowego; Dra Bazylego Ilnickiego, członka komitetu nadzorczego sceny ruskiej; Platona Kosteckiego, literata; Dra Emila Ogonowskiego, profesora ruskiego języka i literatury na uniwersytecie lwowskim; Dra Stefana Smal-Stockiego, profesora ruskiego języka i literatury na uniwersytecie czerniowieckim; Aleksandra Barwińskiego, profesora seminaryum nauczycielskiego we Lwowie; Damiana Hładyłowicza, profesora gimnazyum akademickiego we Lwowie; Dra Juliana Celewicza, profesora gimnazyum akademickiego we Lwowie; Włodzimierza Kocowskiego, profesora gimnazyum akademickiego we Lwowie; Drą Eugeniusza Oleśnickiego, kandydata adwokatury we Lwowie; Mikołaja Szuchiewicza, kandydata adwokatury we Lwowie; oraz Dra Damiana Sawczaka, członka Wydziału krajowego.

Nagród konkursowych jest trzy, a mianowicie: 1) w kwocie 300 złr.; 2) w kwocie 250 złr.; 3) w kwocie 200 złr. Komisya większością głosów roztrzygnie i przyzna powyższe 3 nagrody, trzem utworom uznanym za najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs, bez względu na rodzaj utworu, byleby tenże należał do rodzajów utworów powyżej wymienionych. Komisya może nawet przyznać wszystkie trzy premie utworom jednego rodzaju.

Ogłoszenie wyniku konkursu i wypłata nagród nastąpi w ciągu miesiąca grudnia b. r.

KRONIKA.

Kraków 27 lutego.

— **Arcyksiążę Leopold Salvator** przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków do Lwowa, powitany na dworcu przez dyrektora policyi Dra Korotkiewicza.

— **Dr Bobrzyński**, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, przybył tu dzisiaj rano ze Lwowa.

— **Rada miejska** na poufnem posiedzeniu w dniu wczorajszym nadała prezentę na posady nauczycieli religii mojżeszowej pp. Szymonowi Zeitnerowi dla szkoły ludowej V, Metallmannowi Manassemu dla VI szkoły ludowej, tudzież Leonowi Selcerowi dla XI szkoły ludowej. Zarazem postanowiła Rada udać się do prezydenta, jako przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej, aby zarządził, iżby na przyszłość Radzie przedkładane były wszystkie dokumenta ze strony Rady szkolnej okręgowej. Z powodu braku ukwalifikowanych kandydatów pozostają jeszcze do obsadzenia posady przy szkole wydziałowej żeńskiej i przy szkole XII ludowej miejskiej.

— **Posiedzenie komitetu przedwyborczego miejskiego** odbędzie się w sali radnej w sobotę (28 b. m.) o godzinie 12 w południe, na które członków komitetu mam zaszczyt zaprosić.

Mieczysław, Pawlikowski, przewodniczący.

— **Odwołanie odczytu**. Z powodu uroczystości jubileuszowej Dra Józefa Majera, mającej się odbyć w Uniwersytecie Jagiellońskim, odczyt docenta tegoż Uniwersytetu Dra Br. Dembińskiego na temat: „Kobiety historyczne w epoce Odrodzenia“ nie może się odbyć jutro d. 28 lutego od godz. 12—1 w Muzeum techn. przemysłowem.

— **Ze Sądu**. Wczoraj odbyła się ostateczna rozprawa przed trybunałem krajowym, jako apelacyjnym, w sprawie o obrazę czci p. Gustawa Barucha przeciw Wiktorowi Placzkowi i Leonowi Langierowi z Podgórza. Trybunałowi przewodniczył radca Dr Wolf. Oskarżyciela p. Barucha zastępował prof. Dr Rosenblatt, oskarżonych Dr Dobija. Oskarżeni zostali, jak wiadomo, zasądzeni w pierwszej instancyi za oszczerstwo na karę 10-dniowego aresztu, przemienioną na grzywnę 50 złr. Przeciw temu wyrokowi odwołali się obwinieni, żądając uwolnienia; jakoteż oskarżyciel, żądając surowszej kary. Trybunał przychylając się do wywodu prof. Rosenblatta, jako zastępcy oskarżyciela, zatwierdził wyrok zasądzający z tą zmianą, że zasądził oskarżonych Placzka i Langera na karę 14-dniowego aresztu, bez przemiany na karę pieniężną. Przeciw temu wyrokowi niema dalszego rekursu.

— **Wychodźtwo**. Jan Jakubiec, wychodźca do Ameryki, przytrzymany tu został wczoraj po południu przez policyę wskutek otrzymanego telegramu, iż dopuścił się w Kolbuszowy sprzeniewierzenia kwoty 200 złr.

— **Na ślizgawce** krakowskiego Towarzystwa łyżwiarzy (przy ul. Kopernika) przygrywać będzie jutro po południu muzyka wojskowa; w niedzielę zaś odbędzie się zabawa kwiatowa.

— **Konkurs.** Dyrekcya ruchu kolei państwowej w Krakowie ogłasza konkurs na obsadzenie 25 posad palaczy maszynowych *(Locomotiv-Heizer)*. Bliższe szczegóły zamieszczone są w odnośnem ogłoszeniu dzisiejszego Nru *Czasu*.

— **Najnowszym wynalazkiem** w dziedzinie fotografii jest aparat, za pomocą którego robi się zdjęcia fotograficzne z wewnętrznych części ciała. Aparat składa się z kamery fotograficznej, umieszczonej w końcu rurki gumowej; otwór kamery otoczony jest elektrycznemi lampkami. Aparat wprowadza się w miejsce, które ma być fotografowane, poczem za pomocą komunikacyi elektrycznej otwiera się klapa, zamykająca otwór aparatu i jednocześnie zapalają się lampki elektryczne.

— **Z Kęt.** Na dniu 25 lutego b. r. otrzymaliśmy w darze kielich srebrny z okazyi 500-nej rocznicy urodzin św. Jana Kantego od pobożnych czcicieli Jana Kantego i ofiarodawców z Krakowa. Niniejszem tedy w imieniu miasta Kęt składamy tymże ofiarodawcom i inicyatorowi sprawienia tego podarku X. kanonikowi Bukowskiemu, proboszczowi kościoła św. Anny, najserdeczniejsze podziękowanie. Oby z kielicha tego przyjął Pan Bóg ofiarę łaskawie i wysłuchał próśb naszych, a za przyczyną św. Jana Kantego, Patrona kraju naszego, zlał wszelkie błogosławieństwo na kraj i naród cały.

Wdzięczni mieszkańcy miasta Kęt:
Antoni Bier, burmistrz. *X. Maciej Warmuz*, proboszcz.
Dr Karol Dworzański. Edmund Krzysztoforski.
Jan Kłosiński.

— **Rekolekcye w Chyrowie.** X. H. Jackowski, rektor zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie, rozesłał po kraju następującą odezwę: „Im większy jest rozstrój w społeczeństwie i prawie we wszystkich poszczególnych warstwach jego, tem więcej potrzeba, aby jednostki, ożywione dobrą wolą, skupiały się w sobie, ale zarazem też łączyły się ze sobą około Tego, który i wśród najgroźniejszych kataklizmów ani Sam się nie zachwieje i nikogo nie zawiedzie, Pana i Boga naszego. Aby to w miarę sił naszych ułatwić tym, którzy zechcą z pomocy naszej korzystać, urządzamy i w tym roku w naszem kolegium rekolekcye dla panów, które za pozwoleniem i błogosławieństwem Najprz. JM. X. Biskupa przemyskiego odbędą się na dwa zawody, mianowicie: od dnia 10 marca wieczorem do dnia 14 marca rano i od dnia 16 marca wieczorem do dnia 20 marca rano.

Na pierwszem miejscu pragniemy przysłużyć się tą jakąkolwiek pracą naszą tym, którzy obdarzyli nas tak wielkiem zaufaniem, że powierzyli nam dzieci swoje, bo spodziewamy się, że przykład ojców, garnących się do Pana Boga, potężniej niż wiele innych rzeczy wpłynie na ich synów.

Panowie, pragnący wziąć udział w rekolekcyach, znajdą pomieszczenie i utrzymanie w domu naszym za opłatą 6 złr. od osoby; wszelkie składki są ściśle wykluczone. Celem przygotowania odpowiedniego pomieszczenia, upraszam o łaskawe uwiadomienie, czy i w jakim z powyższych dwóch terminów przybycia pańskiego spodziewać się mamy.“

— **Z Borysławia** donoszą: Dnia 18 b. m. Antoni Krupiński z Terki, powiatu liskiego, robotnik górniczy, pracujący w szybie Sendera Wilfa, utracił życie z powodu nagromadzonych tamże gazów. Taką samą śmiercią zginął Józef Milerowicz, robotnik ze Starejsoli, w szybie, należącym do spółki Gartenberg et Wagman. Dochodzenie sądowo-karne jest w toku.

— **Z Warszawy.** Zwłoki ś. p. Józefy z Reszków Kronenbergowej wystawione były przez trzy dni w pałacu Kronenbergów przy ul. Mazowieckiej w sali wybitej kirem, wśród kwiatów egzotycznych. Przedsionek i schody wyłożone były również suknem czarnem. Obok katafalku, na którym spoczywała odkryta trumna, odprawiano codziennie po trzy msze św., zaś obok niej złożono mnóstwo wieńców, a między innemi od urzędników kolei: wiedeńskiej, nadwiślańskiej, terespolskiej, od oficyalistów domu Kronenbergów, od urzędników Banku handlowego, od kolonii polskiej w Petersburgu, od Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, od wielbicieli talentu, od wdzięcznych — swej dobrodziejce, od Władysława Mierzwińskiego, „Lutni,“ barytonisty Lassale itd. itd. Pogrzeb zwłok znakomitej artystki, przy niezmiernie licznym udziale publiczności odbył się wczoraj po godzinie 1 z południa. Kondukt pogrzebowy prowadził JE. X. biskup Ruszkiewicz w asystencyi licznego duchowieństwa. Trumnę nieśli członkowie rodziny, a następnie urzędnicy instytucyj, których małżonek zmarłej jest prezesem.

— **Hurko** wyjechał na pewien czas do Petersburga.

— **Artistes capitulards**, taką ironiczną nazwę nadała prasa francuska tym malarzom, którzy zgłosili obrazy swoje na międzynarodową wystawę sztuki w Berlinie. To też liczba ich zmniejszą się z każdym dniem. Nawet ci, co z początkn najgorliwiej agitowali za zastosowaniem się do życzenia cesarzowej Fryderykowej, teraz zaczynają się wahać. Detaille oświadczył jednemu ze sprawozdawców dziennikarskich, że jeżeli francuscy artyści zdecydowali się na udział w wystawie, to jedynie dlatego, że chcieli Niemcom pokazać, o ile wyżej stoi sztuka francuska i w ten sposób zgotować odwet artystyczny. Nie zrozumiano ich jednak. „Jestem atoli zbyt wielkim patryotą, mówił Detaille, żeby moich poglądów nie zastosować do opinii większości współobywateli. W sprawach patryotycznych niema zresztą większości lub mniejszości; jest tylko jednomyślność. Nie wyślę zatem obrazów do Berlina i sądzę, że wszyscy moi koledzy bez wyjątku będą mieli wzgląd na opinię publiczną. Zbierzemy się razem i poweźmiemy ostateczną uchwałę. Nie wątpię, że zapadnie ona jednomyślnością, i że Francya będzie z niej zadowolona. Pracujemy dla jej sławy i dla niej gotowi jesteśmy do wszystkich ofiar. A teraz nawet nie żądają od nas ofiary naszych interesów, ale ofiary z poglądu, który uważaliśmy za słuszny. Niechże więc się stanie; cieszymy się, że możemy dać choć ten słaby dowód miłości ojczyzny i solidarności.“

— **„Figaro“** donosi, że p. Jean de Barteux żeni się z milionową dziedziczką panną Jurjewicz, której matka wyszła powtórnie za mąż za bankiera z Odesy Rodakinakiego.

— **Paryż miastem portowem.** W tych dniach specyalna komisya oświadczyła się jednogłośnie za wykonaniem projektu portu morskiego w Paryżu, opracowanego przez p. Bouquet de la Grye. Komisya rzeczona, złożona z inspektorów jeneralnych, wyższych oficerów marynarki, członków parlamentu, członków rady ogólnej i rady municypalnej m. Paryża, wybrała jednego z członków swoich, senatora Poirier na sprawozdawcę, mającego przygotować odpowiedni raport, który w najbliższej przyszłości zostanie przedstawiony Izbom i rządowi. W myśl projektu kanał, połączyć mający morze z Paryżem, ma być tak szeroki i głęboki, ażeby największe fregaty wpływać mogły do portu paryskiego, którego znowu rozmiary starczyć mają na potrzeby całej floty wojennej i kupieckiej. Wzdłuż kanału, któryby miał 188 kilometrów długości (około 24 mil), przeprowadzone zostaną po obu stronach linie kolei żelaznej, pozwalające w ciągu dziewięciu kwadransów odbyć bez wytchnienia całe 185 kilometrów, dzielących Paryż od morza. Dziś najbliższy punkt morski Dieppe oddalony jest od Paryża o 14 kwadransów, Hawr o 15, Calais o 16½ kwadransów. Tem samem skrócona będzie o jakie 1½ godziny droga do Anglii.

— **Szekspir po turecku.** Sekretarz prywatny sułtana, Hassan Sirri Effendi, wielbicielem jest wielkiego Szekspira. Światły ten urzędnik — jak donoszą — ukończył właśnie tłómaczenie *Kupca weneckiego* na język turecki.

— **Wagon osobowy**, przedstawiający zupełne bezpieczeństwo dla pasażerów w razie wypadku kolejowego, zbudowało towarzystwo nowojorskie „Steel Car Company“ i wysłało w podróż naokoło kraju. Ściany boczne tego wagonu są prawie półokrągłe, tak, że ma on kształt cylindrowy. Między obiema platformami umieszczone są silne resory, które na wypadek spotkania się dwóch pociągów mają pozostać nietknięte, gdyż mogą wytrzymać nacisk 35—40 ton. Z wyjątkiem dachu, cały wagon zbudowany jest ze stali i spoczywa na podstawie, utworzonej z 12 potężnych stalowych resorów, która znów połączona jest za pomocą resorów z podstawą drugą, spoczywającą na kołach. Wewnątrz wagon wysłany jest poduszkami, mającemi 3 cale grubości, pokrytemi czerwonym adamaszkiem jedwabnym; między poduszkami zaś a stalowemi ścianami i podłogą stalową znajduje się pokład filcu na 1½ cala gruby, który w razie wykolejenia lub spotkania się pociągu, zabezpiecza pasażerów od uderzenia ścian stalowych. Przed wielkiemi oknami znajdują się od wewnątrz wysłane kraty żelazne, mające zapobiedz wypadkom, wynikającym ze strzaskania szyb. Wagon ogrzewany jest gorącem powietrzem, ma wewnątrz 62 stóp długości, 13 wysokości, a 9 szerokości, urządzony jest z wielkim zbytkiem i podzielony na salon, pokój bufetowy, pokój damski i męski.

— **Nekrologia.** Piotr Smolarski, emeryt. radca c. k. Sądu krajowego wyższego, honorowy obywatel miasta Podgórza, przeżywszy lat 73, zmarł tu dnia 26 b. m.

— Anna z Świerczyków Gronomejer, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 92, zmarła tu dnia 24 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 28 b. m.: Na dochód Ludwika Solskiego: Po raz pierwszy: *Protekcya dam*, komedya w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego; rozpocznie po raz pierwszy: *Zaproszenie do walca* (L'invitation à la valse), komedya w 1 akcie Aleksandra Dumasa; debiut pani Maryi Wisłobockiej-Piller.

— Dnia 26 lutego pogoda; termometr od +4·0 spadł wieczorem na —5·4 C. Barometr cofa się do góry; o godzinie 7ej rano dnia 27 lutego stan jego był 752·8 mm., termometru —6·6 C. Wiatr wschodni.

W sobotę dnia 28 lutego: św. Romana opata.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. P. Zygmunt Przybylski przybył z Warszawy do Krakowa na przedstawienie swej najnowszej komedyi *Protekcya dam*, która jutro daną będzie na benefis ulubieńca naszej publiczności p. Solskiego. Przedstawienie rozpocznie jednoaktówka Dumasa: *Zaproszenie do walca* z panią Żelazowską i Wisłobocką-Piller, oraz pp. Sobiesławem i Żelazowskim w głównych rolach. W niedzielę wznowione zostaną: *Dwie sieroty*, w których po raz drugi wystąpi w roli ślepej Ludwiki pani Wisłobocka-Piller. *Protekcya dam* powtórzoną będzie we wtorek.

Mowa żałobna w czasie nabożeństwa za duszę ś. p. X. Seweryna Paszkowskiego, proboszcza w Maciejowicach na Podlasiu, następnie wychodźcy po r. 1863, kapelana w Krzeszowicach, zmarłego dnia 10 grudnia r. z., a pogrzebanego w Tenczynku, powiedziana nad zwłokami jego w kościele parafialnym w Krzeszowicach przez X. kan. Dra Wincentego Smoczyńskiego, opuściła prasę. Podniosłemi słowy pożegnał mowca zasłużonego i świątobliwego kapłana na drogę wieczności, wykazuje jego miłość Boga, miłość ludzi, miłość Kościoła i miłość Ojczyzny. W to odtworzenie ducha zmarłego kapłana, wplótł X. kan. Dr Smoczyński szczegóły z jego pełnego trudu żywota. Mowa ta będzie cenną pamiątką dla tych, co znali dobrze cnoty zmarłego, a tych niemało nietylko w ziemiach polskich. Wydanie tej mowy przynosi zaszczyt drukarni *Czasu*; szczególniej pięknemi są dwie winiety początkowych rozdziałów; jedna charakteryzująca pełen cierpień żywot ś. p. X. Paszkowskiego i druga z symbolami kapłaństwa. Do mowy dodany jest wierny portret ś. p. X. Paszkowskiego.

Znany zaszczytnie pisarz i poeta p. Zenon Przesmycki (Miriam) wygłosi odczyt „O nowej poezyi francuskiej“ w Wiedniu, w sali Biblioteki Polskiej dnia 2 marca.

Władysława Żeleńskiego śliczna i ulubiona u nas „Pieśń Jaruchy“ wyszła w tych dniach w Paryżu u Durdillego w wydaniu francuskiem p. t.: *Chant polonais*. Tenże sam nakładca, jak się dowiadujemy, zażądał właśnie od kompozytora naszego dosłownych tłómaczeń innych jego pieśni, mając zamiar wydawać je w dalszym ciągu.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa kasa chorych w Krakowie wykazuje na podstawie zamknięcia rachunkowego za r. 1890 następujący rezultat: Przychody: opłaty członków kasy 2,706 złr. 46 ct., opłaty pracodawców 1326 złr. 69 ct., wstępne 10 złr. 37 ct., grzywny 55 złr. 21 ct., odsetki 14 złr. 2 ct., różne 48 złr. 37 ct., fundusz rezerwowy z końcem roku zeszłego 512 złr. 61 ct. — Razem 4,673 złr. 73 ct. Rozchody: wypłacone zasiłki w chorobie 797 złr. 1 ct., honoraryа lekarskie 645 złr. 24 ct., lekarstwa i opatrunki 415 złr. 95 ct., koszta szpitalne i podwody dla chorych i lekarzy 252 złr. 95 ct., koszta pogrzebowe 131 złr. 80 ct., 10% do funduszu związkowego we Lwowie 78 złr. 92 ct., koszta administracyi 979 złr. 47 ct., 10% zużycia inwentarza 33 złr. 12 ct., odpisane przepadłe opłaty kasowe z r. 1889 41 złr. 2 ct., różne inne 76 zr. 35 ct., teraźniejszy fundusz rezerwowy 1222 złr. 90 ct. — Razem 4,673 złr. 73 ct.

Wykaz majątku. — Stan czynny: gotówka z dniem 31 grudnia 1890 r. 62 złr. 44 ct., lokacya gotówki w Tow. kasie oszczędności na 4½% 634 złr. 2 ct., wartość inwentarza po odpisaniu 10% zużycia 298 złr. 10 ct., zaległe opłaty kasowe z d. 31 grudnia 1890 r. 450 złr. Razem 1444 złr. 56 ct. — Stan bierny: nieuiszczone należytości osób trzecich: a) członków kasy 28 złr. 26 ct., b) lekarzy 48 złr. 73 ct., c) apteki 18 złr. 85 ct., d) szpitala i podwód 46 złr. 90 ct., e) do funduszu zasobowego związkowego 78 złr. 92 ct., teraźniejszy fundusz rezerwowy 1222 złr. 90 ct. Razem 1444 złr. 56 ct. Liczba stałych członków kasy z końcem roku 663, w ciągu roku było 2166 przemijająco zatrudnionych. W ciągu roku leczono 442 chorych, z których 14 umarło.

Blacha cynkowa potaniała na metrycznym cetnarze o półtora złr. Skartelowane walcownie Austro-Węgier oznaczyły obecnie podstawową cenę tej blachy na 33 złr. 50 ct. ab stacya Przywoz-Morawska Ostrawa.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków 27 lutego.

W handlu zbożowym w ogóle usposobienie jest spokojne, gdyż niema żadnych czynników, któreby na ożywienie ruchu wpływały, a zapatrywania co do dalszego ustalenia się cen są różne. Ten sam spokój panuje i na tutejszych targach, gdyż sprzedający ze względu na zmniejszające się zapasy, usiłują cenę podnieść i zachowują się wyczekująco, podczas gdy kupujący podwyższonych żądań nie uwzględniają wcale. — W tych okolicznościach żądane większe transakcye nie przychodzą do skutku, a cały ruch ogranicza się do chwilowych niezbędnych potrzeb, które jak na teraz są małe. Ceny z małemi chyba zmianami, utrzymują się te same.

Płacono za pszenicę białą od 9·— do 9·25 złr., za czerwoną od 8·80 do 9·20 złr., za żółtą od 8·80 do 9·15 złr.; za żyto od 6·90 do 7·25 złr.; za jęczmień browarny od 6·75 do 7·35 złr.; na paszę od 6·— do 6·25 złr.; za owies od 6·25 do 6·50 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 27 lutego. Bezzasadne są pogłoski o ewentualnej nominacyi hr. Ludwika Wodzickiego ministrem dla Galicyi, a ministra Zaleskiego ministrem rolnictwa.

Wiedeń 27 lutego. Pobyt cesarzowej Fryderykowej ostatecznie nie powiódł się wskutek błędów taktu, na ktore Francuzi są drażliwi. Gdyby cesarzowa była wyjechała po mowie Bonnata, byłaby odniosła sukces; przedłużyła pobyt niepotrzebnie, a zwłaszcza zaszkodziła niepojęta i w najwyższym stopniu niewłaściwa wycieczka do ruin zamku Saint Cloud, zniszczonego przez Prusaków, i do Wersalu, gdzie proklamowano cesarstwo niemieckie.

Również usunięcie wieńca ze statuy Régnaulta było fatalnem. Winę za wszystko przypisują głównie Münsterowi, dyplomacie o ciężkim umyśle. W tych warunkach pobyt cesarzowej w Paryżu może mieć niekorzystne następstwa.

Ernesto Rossi święcił wczoraj wielki tryumf w *Hamlecie*; był znakomitym zwłaszcza w części filozoficznej. Artysta ten sprawia dziś jeszcze niezwykłe wrażenie głębokością pomysłów i cudowną, wykwintną grą, w której czuć wieki wyższej cywilizacyi. Dziś ostatnie przedstawienie; jedzie do Pragi, później ma występować w Krakowie.

Zajście syna ministra rumuńskiego z księżną Reuss na wieczorze u niej wcale nie zakończone i będzie miało prawdopodobnie dyplomatyczne i osobiste następstwa.

Berlin 27 lutego. Zaprzeczają stanowczo, jakoby cesarz Wilhelm podczas obiadu w ambasadzie francuskiej poczynił wobec francuskiego ambasadora Herbette'a pewne zwierzenia co do powodów ustąpienia ks. Bismarcka. Zapewniają, że podczas tej rozmowy nie poruszano wcale kwestyj politycznych.

Belgrad 27 lutego. Przedłożony przez prezesa gabinetu Paszica program nowego rządu brzmi: Nowy gabinet będzie się przedewszystkiem starał zachować prawny stan, stworzony nową konstytucyą i abdykacyą króla Milana i stanu tego bronić będzie przeciw wszelkim zamachom, z którejkolwiek strony one pochodziłyby. Równie jak rząd zdecydowany jest utrzymać porządek i pokój w kraju, równie także przekonany on jest o konieczności zewnętrznego pokoju; pielęgnować on będzie szczerze przekazane mu przyjazne stosunki z sąsiedniemi państwami, a stojąc wiernie przy polityce narodowej, utrzymywać będzie solidarność ze wszystkiemi ludami, które gotowe są popierać pomyślny rozwój serbskiego szczepu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 lutego. Na wczorajszy wieczór u księżnej Reuss przybył Arcyksiążę Karol Ludwik z małżonką; ministrowie: Schoenborn, Pražak, Zaleski i Steinbach; burmistrz Prix i Dr Plener.

Buda-Peszt 27 lutego. W dalszym ciągu toczących się w Izbie deputowanych rozpraw szczegółowych nad ustawą o sądownictwie konsularnem przyjętym został paragraf 9, według którego wyroki mają zapadać w imieniu Cesarza i Króla; przeciwko temu głosowała umiarkowana opozycya i skrajna lewica. Wszelkie poprawki zostały odrzucone.

Spalato 27 lutego. Wczoraj odbył się obiad galowy na pokładzie statku „Kaiser.“ Niemiecki admirał Schroeder wzniósł toast na pomyślność Cesarza austryackiego i gminy, poczem miejscowy starosta pił zdrowie cesarza niemieckiego, a burmistrz wzniósł toast na pomyślność Schroedera i marynarki niemieckiej.

Berlin 27 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu rady miasta oświadczył Virchow, iż ogłoszony środek Liebreicha pojawił się w otoczeniu tak znacznej ilości dowodów skutecznego działania, iż obecnie trudno wątpić, że przeciw gruźlicy gardlanej działa równie, jeśli nie bardziej skutecznie, jak środek Kocha.

Paryż 27 lutego. Zgromadzenie narodowego stowarzyszenia sztuk pięknych nie postawiło sprawy wzięcia udziału w wystawie berlińskiej na porządku dziennym, ale członkowie poszczególnie wyrażali zdanie, że się należy wstrzymać od udziału w wystawie.

Paryż 27 lutego. Omawiając wypadki, zaszłe w ostatnich dniach, zaznacza *Figaro*, iż opinia publiczna poddała się manewrowi bulanżystowskiemu, popieranemu przez bulanżystów, którzy od r. 1870 powinniby zachowywać w mówieniu jak największą ostrożność, i zaklina ludność, aby względem cesarzowej Fryderykowej zachowywała się nadal równie uprzejmie, jak dotąd.

Wszystkie dzienniki, nie wykluczając nawet tych, które dotychczas podjudzały bez miary, wyrażają nadzieję, że podczas odjazdu cesarzowej nie będzie żadnej nieprzyjaznej manifestacyi.

Cesarzowa wyjeżdża ztąd dziś w południe.

Paryż 27 lutego. Deroulède i dziesięciu byłych członków ligi patryotycznej ogłaszają odezwę, w której zalecają, aby mieszkańcy Paryża wstrzymali się od wszelkiej manifestacyi podczas odjazdu cesarzowej Fryderykowej.

Paryż 27 lutego. Dzisiaj o godz. 10 min. 10 przed południem odjechała cesarzowa Fryderykowa z dworca kolei północnej do Boulogne, zkąd osobnym pociągiem udała się dalej do Calais. Podczas odjazdu nie było żadnych zajść; kilkuset przechodniów zatrzymało się przed dworcem w chwili, gdy cesarzowa tam przybyła; wielu z nich kłaniało się. Okrzyków nie było.

Paryż 27 lutego. *Temps* odebrał wiadomość z Brukseli, że przybył tam Boulanger w zamiarze naradzenia się z Rochefortem i z innymi przyjaciółmi paryskimi.

Lugdun 27 lutego. Pierwsze przedstawienie opery Wagnera *Lohengrin* miało wielkie powodzenie. Publiczność nie szczędziła oklasków.

Londyn 27 lutego. W Izbie niższej oświadczył Fergusson, iż nie podjęto żadnych kroków względem przedłużenia działalności międzynarodowych trybunałów sądowych w Egipcie na dalszy peryod. Załoga egipska pozostanie tymczasowo w Tokarze; co do dalszej wyprawy nie postanowiono dotąd nic stanowczego.

Londyn 27-go lutego. W kopalniach w Silkworth znów wybuchły rozruchy. Liczna gromada robotników napadła na dozorców i powybijała okna i drzwi. Ekscedenci rozprószyli się przy nadejściu policyi.

Portsmouth 27 lutego. W obecności królowej i niemieckiego pancernika „Oldenburg“ spuszczono na wodę nowe pancerniki „Royal Arthur“ i „Royal Sovereign“. Ostatni jest największym pancernikiem w świecie.

Madryt 27 lutego. Rząd postanowił wypowiedzieć wszystkie traktaty handlowe z najbardziej uprzywilejowanemi państwami i rozesłał odnośną notę dyplomatyczną.

Rzym 27 lutego. W procesie przeciwko Calzoniemu i spólnikom udowodniono zeznaniami świadków: kradzież dynamitu, wyjazd anarchistów w celu przedsięwzięcia zamachu, wyjazd Pedroniego i to, że skrzyneczka z nabojami dynamitowemi adresowaną była do Calzoniego.

San Giuliano wniósł w Izbie interpelacyę, dotyczącą abisyńskiej wyprawy Rosyanina Maszkowa.

Belgrad 27-go lutego. Z okazyi uroczystości proklamacyi królestwa i rocznicy wstąpienia na tron Aleksandra, przypadającej na dzień 6 marca, przybędzie do Belgradu w wilię tego dnia król Milan, jako gość swego syna.

Zofia 27 lutego. Rocznicę urodzin księcia obchodzono uroczyście. Odprawiono nabożeństwo, poczem odbyła się parada wojskowa i recepcya u księcia. Korpus dyplomatyczny złożył swe życzenia księciu na ręce marszałka dworu. Z powodu tej uroczystości udzieloną została znaczna liczba odznaczeń. Minister spraw zewnętrznych Grekow otrzymał wielką wstęgę orderu Aleksandra. Vulkowicz wyjeżdża jutro do Konstantynopola; zatrzyma się jednak w Filipopolu.

Bukareszt 27 lutego. Senat przyjął 52 głosami przeciw 50 wniosek jednego z członków grupy Catargiu, aby odroczyć rozprawy nad ustawą o udzielaniu nauki publicznej, nad którą to ustawą już przez kilka dni toczyły się rozprawy ogólne.

Nowy Jork 27 lutego. Telegramy z Iquique stwierdzają bombardowanie i zajęcie miasta, oraz stwierdzają, że 15 b. m. stoczoną została bitwa, w której wojsko rządowe straciło 500 ludzi, a w domach zabito około 200 kobiet i dzieci. Następnej nocy stłumiła flota rokosz bandy, która chciała podpalić miasto; 175 rokoszan zabito lub zraniono. Dnia 17-go b. m. zajęły znów wojska rządowe Iquique. Dnia 19 b. m. walczono dzień cały. Za pośrednictwem kontradmirała angielskiego zawartem zostało zawieszenie broni do 20 b. m.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 27 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	91 80	Anglobanki	166 —
srebrna „	91 75	Uniony	246 25
4% złota	109 95	Bankvereiny	117 60
5% pap. nieop.	101 95	Akcye Länderbank.	223 30
Akcye Ban. Aus.-W.	988 —	„ kol Kar. Lud.	212 50
„ kredytowe	306 20	„ „ lwowsko-	
Londyn	115 10	„ „ czerniow.	236 —
Napoleony	9 13	„ „ połudn.	130 75
Dukaty	5 45	Elbethale	222 —
Marki	56 55	Nordbahny	2785
5% Renta węg. pap.	100 92	Staatsbahny	246 25
4% „ „ złota	105 15	Alpiny	96 50
Losy prem. węg.	138 50	Akcye tytoniowe	155 50
Losy tureckie	37 55	Ruble	134 62

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 27 lutego.

Banknoty austr.	176 90	4% Listy likw. pol.	71 60
Krótki Wiedeń	176 75	Akc. kol. Kar. Lud.	93 90
Banknoty ros.	238 10	„ austr. kred.	173 70
5% Listy zast. pols.	73 90	Ultimo Ruble	238 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	134 —	135 —
Marki niemieckie	55 75	56 50
20-to frankówka ważna	9 03	9 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 39	1 47
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	91 50	92 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 50	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 75	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	94 50	96 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 25	99 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 75	— —
4½% „ „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 50	109 75
5% „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
4½% „ „ „ „	97 75	98 75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	101 —	102 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	58 —	63 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	211 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	236 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	303 —	306 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 75	22 75
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 25	8 —

Wiedeń 26 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	91 95	92 15
4²/₁₀% „ srebrna	91 90	92 10
4% Renta złota	110 05	110 25
5% „ papier. nieopodatkow.	102 15	102 35
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 75	132 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 —	138 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 —	148 75
„ „ 1864 „ 100 „	180 75	182 —
5% Renta węg. papierowa	100 90	101 10
4% „ „ złota	— —	— —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 25	113 75
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	— —	— —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 25	99 —
4½% „ „ „ z r. 1884	98 25	99 —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	165 90	166 40
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	307 —	307 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	339 75	340 25
Oesterr. Länderbank . . 200 „	223 10	223 60
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	987 —	990 —
Unionbank . . . . . 200 „	247 —	247 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 —	160 50
Wiedeński Bankverein . 100 „	118 —	118 25
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 —	202 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2780	2785
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	212 50	213 25
Koszycko-Oderberg . 200 „	174 75	175 25
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	235 25	236 —
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	200 50	200 90
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	246 50	247 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „	130 50	131 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	198 75	199 25
„ Nord-Ost . . . . 200 „	196 75	197 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 —	114 25
4½% „ „ papier. 50 l.	100 60	101 40
3% „ „ Prem.	109 50	110 —
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 50	102 30
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 90	100 30
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 —
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	102 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 10	101 50
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	112 80	113 30
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	101 —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 60	100 40
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	101 30	102 30
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 —	85 —
„ nieopd. „ „ „	90 90	91 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	154 25	155 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 80	118 80
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 50	— —
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 —	103 —
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 50	101 20
„ „ złotem 200 „ „	115 75	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 50	149 —
„ Węgierskie . „ 100	138 50	139 50
„ Tureckie . . fr. 400	37 10	37 60
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 30	7 60
Kredytowe . . . . . „ 100	183 75	184 —
Insbruku . . . . . . „ 20	23 75	24 25
Krakowskie . . . . . „ 20	22 25	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57 75	58 75
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18 60	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 75	13 25
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . . . . . „ 20	26 —	27 —
St. Genois . . . . . „ 42	61 25	61 75
Stanisławowskie . . . „ 20	26 —	27 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 44	5 46
20-frankówki	9 16	9 17
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 48	11 52
Marki niemieckie za 100 marek	56 60	56 67
Rubel papierowy za 100 rubli	134 25	134 75

Lwów 25 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	305 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 65	99 35
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 30	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 30	99 —

Warszawa 26 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	100 70
„ „ „ „ V	— —	98 60
4% „ likwidacyjne	— —	96 90
5% „ warszawskie ser. I	— —	100 25
„ „ „ „ III	— —	99 30
„ „ „ „ IV	— —	99 —

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski** w Krakowie, Sukiennice Nr. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (541-2-)

(532)

Za duszę ś. p.

WŁADYSŁAWA KLUGERA

zmarłego w San Remo,
odprawione zostaną
jako w siódmą rocznicę jego zgonu
Msze święte
w kościele św. Barbary,
w sobotę dnia 28go lutego b. r.
o godzinie 9 zrana,
na które pozostała wdowa wraz z synem
Krewnych i Znajomych zaprasza.

C. k. Towarzystwo rolnicze Krakowskie

potrzebuje od dnia 1go lipca 1891 r. **mieszkania** złożonego z 8 pokoi, z których jeden mógłby służyć za salę dla liczniejszych zebrań, z dogodnym rozkładem, ile możności nie w samem śródmieściu. Mogłyby te pokoje również znajdować się na dwu piętrach mniejszego domu. Łaskawe zgłoszenia się do lokalu Towarzystwa, ul. Karmelicka Nr. 42. (556-1-3)

Tomasz Górecki

w Krakowie, Rynek gł. Nr. 10,

poleca swój **skład towarów żelaznych i norymberskich, narzędzi rzemieślniczych, naczyń kuchennych, filtrów do czyszczenia wody, samowarów tulskich, ceraty na stoły, meble i posadzki, okuć do mebli i budynków**, — oraz

herbaty chińskiej.

Zamówienia pocztą lub koleją wysyła odwrotnie. (533-1-5)

Nasiona jarzyn

jak: kalarepy, ćwikły, cebuli, rzodkiewki i rzepy, jarzyn kuchennych, sałaty, ogórków, grochu i fasoli,

różne gatunki buraków,

wszystkie tutejszego i erfurckiego, najświeższego zboru, następnie nasienie czerwonego koniczu poręczonego bez kanianki poleca (527-1-6)

RUDOLF SIKORA
w Jabłunkowie w Szlązku austr.

Zateckie wysadki chmielowe

z najkorzystniejszych miejsc zateckiego okręgu produkcyjnego, poleca po ostatecznej cenie 6 złr. za 1000 sztuk (448-1-3)

Juliusz Sommer,
sprawozdawca c. k. austr. ministerstwa rolnictwa,
w **Zateczu** (Saaz) w Czechach.

Une institutrice, élève de l'Hôtel-Lambert, désire trouver une place en ville. (524-2-2)
G. J., Rynek Kleparski 11.

Poszukuję majątku

w cenie do 80,000 złr., lub **większej dzierżawy.** Dokładny opis pod adresem: ***Żywicki***, poczta ***Gawłuszowice.*** Pośrednictwo wykluczone. (463-3-4)

Lwów, 21 stycznia 1888 r.
Wielmożny G. Hofstätter w Budapeszcie.
W załączeniu przesyłam należytość dla wyrównania Pańskiego rachunku. Zarazem nadmieniam, że nadesłane mi czerwone wino Erlauer, które nadeszło tutaj zupełnie zmarznięte, jest bardzo dobre. Z uszanowaniem
Dr. Franciszek Smolka,
Prezydent austr. Rady Państwa wł. r.

Przemyśl, 18 października 1887 r.
Szanowny Panie Hofstätter!
Niniejszem upraszam Pana uprzejmie i usilnie o łaskawe szybkie nadesłanie Pańskiego specyalnego lekarstwa 25—30 butelek starego tokajskiego wina dla mojej żony. Wczoraj właśnie wypitą została ostatnia butelka tego drogiego żywiołu bez mojej wiedzy, dlatego pospieszam z wysłaniem nowego zamówienia.
Z szacunkiem
Józef Holubars wł. r.

Biały kamień, 22 października 1890 r.
Wielmożny G. Hofstätter w Budapeszcie.
Posyłam przekazem pocztowym należytość rachunku Pańskiego z 25 listopada b. r. Beczkę otworzyłem i jestem z wina zupełnie zadowolonym, gdyż jest czyste i dobre.
Z szacunkiem
Józef Riedl, c. k. pocztmrstrz wł. r.

Powołując się na powyższe otrzymane podziękowania, tudzież wiele innych, których z powodu interesu handlowego nie mogę ogłosić, również na przyznane mi 4 odznaczeniami, mianowicie w **Paryżu złoty medal, w Lincu złoty medal, w Kolonii u. R. srebrny medal** i w **Salzburgu srebrny medal,** mam zaszczyt zwrócić uwagę Szan. Publiczności na tę okoliczność, ażeby w razie zapotrzebowania **prawdziwego naturalnego wina węgierskiego,** zechciała go zażądać zawsze od hurtownego handlu win **G. Hofstätter** w Budapeszcie-Steinbruch. Moje wina są do nabycia w pierwszorzędnych handlach win tudzież w aptekach kraju i za granicą. (242-14-20)

Z wysokim szacunkiem
G. Hofstätter,
hurtowny handel win, Budapest-Steinbruch.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Władysław Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała i poleca:

Kościół i Państwo chrześciańskie
przez
X. BISKUPA JANISZEWSKIEGO.
Cena 3 złr. 60 ct.

Cudowne obrazy Matki Najś. w Polsce
zebrał i wydał
X. SADOK BARĄCZ.
Cena 2 złr. (505-5-6)

Deux Elèves

des Convents français (Parisiennes) très bien recommandées par leurs supérieures, munies de Brevêts, possédant la musique et l'anglais, désirent se placer de suite, dans des familles polonaises. S'adresser à l'Administration de „Czas.“ (503-2-2)

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Krupnicza 10,

poleca swe dobre i naturalne wina Oedenburskie: (531-2-10)

białe	po 45, 65, 75, ct. i 1 złr.
czerwone	po 55, 65, 80, ct. i 1 złr.

w beczkach znacznie taniej.

Fabryka smacznych **holenderskich likierów.**
SKŁAD FABRYCZNY **w WIEDNIU,** I., **Kohlmarkt Nr. 4.**
Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery **wyrabiane są tylko w Amsterdamie,** oprócz więc **Amsterdamu** nie posiadam fabryki ani **w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.**

WYNAND FOCKINK
firma założona 1679.
Król. Niederlandzki nadworny dostawca, ces. król. austryacki nadworny dostawca, i wielu innych europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie. (33-6-)

J. Paweł Liebe w Dreznie.

Liebego wino Sagrada (Cascara sagrada)

bez **przykrości** lub **szkód,** działający **łagodny środek przeczyszczający** z pobudzającym smakiem, **reguluje** zatkanie stolca **długotrwale** i może być dłużej używanym. — Oryginalne flaszki w **aptekach.** (471-1-14)
Należy żądać wyraźnie **„Liebego“.**

Skład w aptece E. Stockmara w Krakowie.

PROTOKOŁOWANA MARKA OCHRONNA — NAŚLADOWNICTWO BĘDZIE SĄDOWNIE ŚCIGANE

Słynne płótna korczyńskie, webowe, bieliznę stołową, chusteczki do nosa czysto niciane
tuzin 2 złr. i wyżej — poleca:
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA TKACKA
Stowarzysz. zarejestr. z ogran. poręką
w Korczynie koło Krosna.
GŁÓWNY SKŁAD:
KRAKÓW, ul. Sławkowska Nr. 1, dom Arcybractwa Miłosierdzia;
LWÓW, ulica Akademicka Nr. 2;
TARNOPOL, ulica Gimnazyalna Nr. 30. (191-14-20)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów** [także „Czas“]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [145-15-104] **L. Speiser.**

Naturalna MARIENBADZKA SÓL ZDROJOWA

NATÜRLICHES MARIENBADER BRUNNENSALZ — SCHUTZMARKE

w kształcie proszku
wytwarzana przez wyparowanie z najobfitszego zdroju leczniczego w Marienbadzie, zawiera wedle rozbioru prof. **Dra Ernesta Ludwiga** wszelkie **składniki** słynnych Marienbadzkich zdrojów leczniczych: **Krenzbrunn** i **Ferdinandsbrunn.**
Przez **kliników** i **lekarzy** skutecznie używane: w **otyłości** i **stłuszczeniu wewnętrznych przyrządów, zatkaniu stolca, cierpieniach hemoroidalnych,** chorobach **nerek, wątroby, śledziony** i **przyrządów moczowych, cukrzycy, przewlekłym reumatyzmie** i w szeregu **chorób kobiecych.**

Naturalna Marienbadzka sól zdrojowa,
krystalizowana, znakomity środek wzmacniający przy wszystkich kuracyach z rozwalniającemi wodami mineralnemi i łagodnie działający środek przeczyszczający. Obie sole zdrojowe w oryginalnych flaszkach po 125 i 250 gramów.

Marienbadzki Kreuzbrunn, w paczkach,
zawierających naturalną Marienbadzką sól zdrojową (w proszku) w dawkach.

Marienbadzkie pastylki drojowe
przeciw zatkaniu stolca i nieregularnemu trawieniu jak zgadze, kwaśnemu odbijaniu, gnieceniu żołądka i t. p. W oryginalnych pudełkach.
Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych, składach aptecznych i w większych aptekach. (52-15-36)

WARZELNIA SOLI MARIENBAD (w Czechach).

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu w Krakowie.

Nr. 6082/I. *Kraków, dnia 26 lutego 1891 r.*

KONKURS.

Celem obsadzenia **25 miejsc palaczy maszynowych** (Locomotiv-Heizer) w okręgu podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu, z płacą dzienną 1 złr. 15 ct. do 1 złr. 25 ct. i z wynagrodzeniem za jazdę, wynoszącem około 20 złr. miesięcznie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci winni wykazać:

1) że są poddanymi austryackimi;
2) że osiągnęli wiek najmniej lat 20, a nie przekroczyli wieku lat 30;
3) że ukończyli najmniej 4 klasy szkół normalnych, i że władają językiem polskim i niemieckim, i posiadają znajomość 4 działań arytmetycznych;
4) że zostali wyzwoleni na ślusarzy;
5) że pracowali przynajmniej przez jeden rok w jednym z warsztatów kolejowych lub w jednej z fabryk parowozów i to jako ślusarze maszynowi.

Podania **własnoręcznie pisane**, który szczegół wyraźnie należy w podaniu podnieść, i zaopatrzone w dowody wykazujące powyższe warunki, należy wnosić do podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu w terminie **do dnia 10 marca 1891 r.**

Zwraca się uwagę kompetentów na to, że skonstatowana później okoliczność nie własnoręcznie napisanego podania, może dla przyjętego pociągnąć za sobą utratę uzyskanego miejsca.

Nadmienia się również przytem, że kandydaci wykazujący wyższe szkoły i wyższe zawodowe wykształcenie, aniżeli w niniejszym konkursie wymagane, otrzymają pierwszeństwo przed innymi ubiegającymi się o powyższe wakujące posady.

Przyjęty na podstawie powyższych warunków do służby kolejowej za palacza, będzie stabilizowanym dopiero po złożeniu egzaminu państwowego na maszynistę, i to w miarę okazanej przez kandydata w czasie swej prowizorycznej służby zdolności w swym zawodzie, dokładnej znajomości przepisów odnoszących się do służby maszynisty, jak równie pilności i nienagannego zachowania się tak w służbie jak i po za takową.

Podanie ma być zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. (557-1-3)

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu w Krakowie.

Warszawa

Arcydzieło Artura Grottgera
w **siedmiu obrazach**, należące do wielkiego cyklu tego geniusza, a mianowicie: **„Wojny“, „Polonii“ i „Lituanii“,** wyjdzie nakładem **Siostry** nieśmiertelnego Artura.

Wydanie będzie **heliograwurowe,** wykonanie i format tensam, co „Wojny“.

Spis obrazów Warszawy:

Obraz I. **Podczas Mszy św.**
II. **Na nieszporach.**
III. **Chłop i szlachta.**
IV. **Żydzi.**
V. **Na placu Zygmunta.**
VI. **Wdowa.**
VII. **Zamknięcie kościołów.**

Przedpłata na całe dzieło wynosi **4 złr.** do 10 marca, t. j. do ukazania się dzieła. Po wyjściu cena będzie podwyższoną.

Przedpłatę przyjmuje **księgarnia Gebethnera i Sp. w Krakowie.** (207-10-12)

MAGAZYN Mme ANNA

w Krakowie, ul. Szewska L. 21,

wyprzedaje począwszy od dnia 26go lutego b. r. przez dni 8 pozostałe zapasy konfekcyi, jak: kapelusze, pióra, kwiaty itp. — Również **maszyna do szycia** jest do pozbycia. (551-3-3)

Dziczyzny świeżej,

a mianowicie: sarn, bażantów, głuszców, cietrzewi, jarząbków, śniegół i kuropatw syberyjskich — nadszedł nowy transport i sprzedaje po cenach jaknajniższych handel **Karola Knorcka**
w Krakowie, ul. Floryańska 23.

Na post zaś **ryby** świeże i mrożone, **grzyby** wyborowe po 70 c., **masło** dworskie po 50 c. funt, **powidła** bośniackie, **winogrona kuracyjne, owoce** południowe i krajowe, świeże i zasuszone, **kalafiory, warzywa** i **owoce konserwowane** fabryki bocheńskiej, bardzo smaczny **chleb** czysto żytni, oraz **wina, wódki, koniaki** i wszelkie towary kolonialne. (519-4-6)

Pod korzystnemi i rzetelnemi warunkami pośredniczy dyskretnie osobom zasługującym na kredyt

w prywatnych pożyczkach

do zwrotu w spłatach, dom bankowy, agencyjny i komisowy **J. Mandel, Budapest, Karlsring Nr. 18.** — Do zapytań należy dołączyć 2 marki na odpowiedź. (413-9-10)

Schutz-Marke.

Niezrównanem lekarstwem we wszelkich cierpieniach nerwowych jest jedynie prawdziwy profesora **Dra Liebera**

eliksir wzmacniaj. nerwy

szczególniej w **osłabieniu, biciu serca, uczuciu bojaźni, duszności, bezsenności,** nerwowem rozdrażnieniu itp., we fl. po złr. 2, 3·50, 6·50. Jako znakomite lekarstwo można polecić wszystkim cierpiącym na żołądek prawdziwe **krople żołądkowe św. Jakóba** fl. po 60 cnt. i 1 złr. 20 cnt.

Szczegóły w książce **Krankentrost** darmo w Pradze austr. w aptece M. Fanta, w Krakowie „pod złotym słoniem“, we Lwowie w apt. Dra H. Mikolascha, w Tarnowie w aptece M. Adlera, tudzież w znaczniejszych aptekach państwa austryackiego. (347-4-31)

Apartament

składający się z 8miu ubikacyj na I piętrze, z wszelkiemi dogodnościami — jest do wynajęcia od 1go kwietnia przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 8. — Tamże jest **parcela pod budowę domu do sprzedania.** (522-2-3)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (167-108-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki Tranu białego 40 ct. Cena flaszki Tranu żółtego 30 cnt.

Alfred Rassl

w Opawie, w Szląsku austr.,
handel nasion rolniczych i lesnych

poleca za poręczeniem doskonałe kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju, hurtownie i częściowo. (1-11-15)

Bardzo wielki skład sztucznych środków nawozowych po najtańszych cenach.

Próbki i cennik wysyła darmo i opłatnie.

Pożyczki i konwersye

pożyczek hipotecznych na dobra i domy po $4^1/_4$%, na drugi numer $5^1/_2$% w każdej wysokości aż do miliona złr., oraz transakcye zbożowe na tutejszej giełdzie, sprzedaż lasów, dóbr, kopalni, finansowanie przedsiębiorstw itp. zlecenia załatwia szybko polska Ajencya bankowa ***Wartalski i Sp.*** w ***Wiedniu,*** V, Grüngasse 21. (438-3-3)

Dra Fr. LENGIELA BALSAM BRZOZOWY.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli pień przebijamy, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia — **1 złr. 50 cent.**

Dra Fryd. Lengiela mydło benzoowe
bardzo łagodne i przyjemne mydło umyślnie do użycia na cerę zrobione, po 60 c. Na składzie ma w **Krakowie** W. Redyk apt. i wszystkie większe apteki, we **Lwowie** Z. Rucker apt., w **Czerniowcach** J. Golichowski apt. Zamówienia pocztowe uskutecznia W. Henn w Wiedniu X. (93-20-)

Dotychczas niezrównany!



W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony

TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi** i **płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.**

Flaszka po 1 złr. jest do nabycia w **Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3,** tudzież prawie

we wszystkich aptekach austr. węgierskiego państwa.

W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski** aptek., **Wiktor Redyk** apt., **Konstanty Wiszniewski** apt., **Stanisław Feintuch** kup.; w **Podgórzu Józef Skakalski** aptekarz. (181-14-18)

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima Wiednia.
2·44 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k.K.Lud.)	
10·19 rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-74-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*